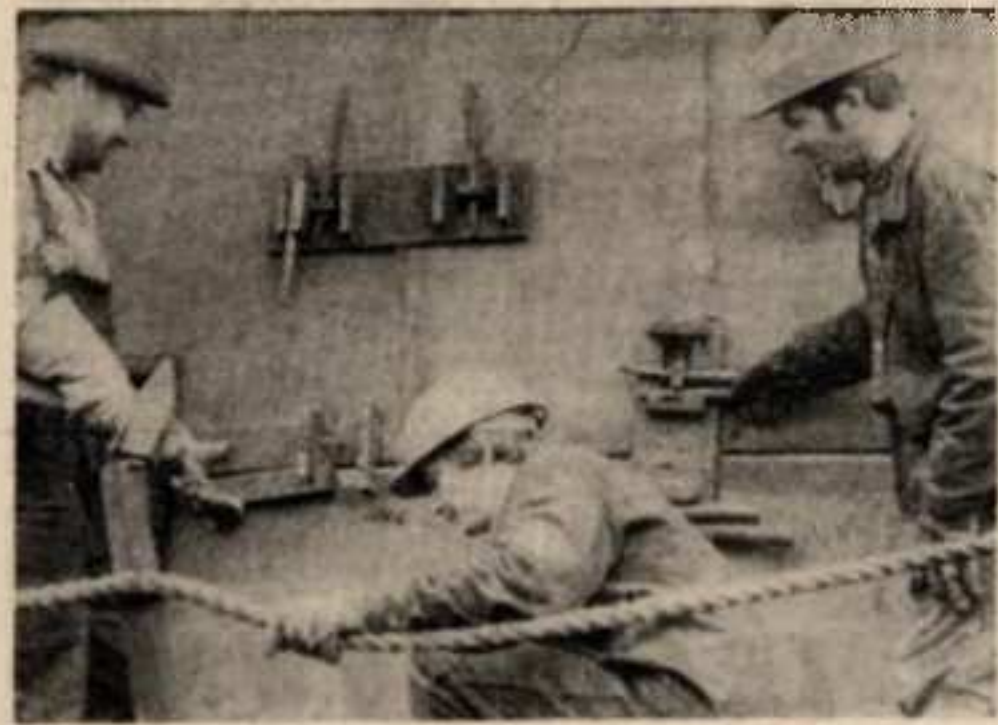


PRZEDMIOT SAMOFINANSOWANIA



Wokół remontowanego Wielkiego Pieca nr 1 nalitejcej pracy w pierwszej fazie robót miły brzołady z Mostostatu Kraków. Marek Szostakowski

SAMOFINANSOWANIE oznacza, że z dochodów osiągniętych ze sprzedaży swej produkcji lub usług przedsiębiorstwa pokrywają — poza sprawą swych zobowiązań i należności wobec państwa — własne wydatki (koszty) materiałne, wynagrodzenia dla pracowników oraz wydatki rozwojowe — głównie inwestycyjne.

Samofinansowanie jest podstawą wzrostu samodzielności przedsiębiorstwa, warto zatem bliżej zająć się omówieniem rodzajów, źródeł i form samofinansowania.

Należy rozróżnić samofinansowanie brutto od samofinansowania netto.

Samofinansowanie brutto polega na finansowaniu z osiągniętych czyli wypracowanych przez przedsiębiorstwo dochodów wszystkich wydatków (kosztów) bieżących a ponadto na finansowaniu rozwoju przedsiębiorstwa w dziedzinie środków trwałych i przy-

rostu zapasów techniczno-materiałowych.

Wg dokumentu pt. „Projekt — Kierunki reformy gospodarczej” z lipca 1981 r. — działalność inwestycyjna będzie całkowicie pozostawać w gestii przedsiębiorstwa. Dotyczy to zarówno inwestycji odtworzeniowej — modernizacyjnych, które będą finansowane z funduszy (środków) własnych lat i inwestycji rozwojowych, które będą finansowane częściowo funduszami własnymi a częściowo kredytem bankowym — oprocentowanym i zwrotnym.

Rzecz finansująca określone przedsiębiorstwo będzie jednak mógł uzyskać przyznanie kredytu od spełnienia pewnych warunków (np. posiadania odpowiedniej wielkości środków funduszy własnych), a także — odmówić w uzasadnionych sytuacjach ekonomicznej przedsiębiorstwa udzielenia kredytu inwestycyjnego.

Wszystkie zaś remonty (bieżące, średnie i kapitalne — ze oszczędzaniem tylko wtedy, jeśli nie będą połączone z modernizacją) mają być — tak jak dotychczas, w całości finansowane bezpośrednio w ciężar kosztów własnych.

Również zakupy surowców, materiałów podstawowych i pomocniczych, paliwa, energii, części zamiennej itp. będą obciążać koszty własne. Natomiast zapasy tych czynników produkcji a także zapasy wyrobów gotowych będą finansowane funduszami własnymi i — uzupełniająco kredytem bankowym.

Głównymi źródłami samofinansowania wymienionych wydatków (kosztów) będą własne środki przedsiębiorstwa, a mianowicie wypracowany zysk, fundusz amortyzacyjny i ma-

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 15 WRZEŚNIA 1981 NR 37 (336) ROK VIII

CENA 3 ZŁ

DECYZJE OSOBISTE

KRAJOWE (i nie tylko) środki masowego komunikowania się, co ruc dostarczają nam informacji o losie „gasterbitorów” w rodzimym wydaniu. Z różnych względów trwa nadal kłosa na wyjazd zagranicę, zwłaszcza do krajów zachodnioeuropejskich, a niezdawko i dalej.

Biura paszportowe są oblegane, zwłaszcza przez ludzi młodych. Nieraz widać, że w nich jedzie nie tylko turystyczny, ale i pewnym czasie okazuje się, że wielu z nich decyduje się za pobyt dłuższy niż wynikało to z deklaracji składanych we wnioskach o paszport.

Zjawisko to aczkolwiek nie w skali masowej, występuje również w Hucie Katowice. Warto więc, nie wnikając w szczegóły, wspomnieć o tym, że w tym czasie okazuje się, że wielu z nich decyduje się za pobyt dłuższy niż wynikało to z deklaracji składanych we wnioskach o paszport.

Zgodnie z przyzwyczajeniem, że nauka, przybliża świat, „podrzucają” głównie ludzie z wyższym wykształceniem (16 osób), często o bardzo wysokiej specjalizacji, wykształcenie średnie ma 14 osób zaś podstawowe dwie. Pracejstwy stał praca, tych którzy wyjechali i jak na razie nie zamierzają wrócić, wynosi 9 lat.

Wielu z nich miało przynajmniej z polki Huty Katowice mieszkanie (17 osób) w tym przysiadłem mieszkanie funkcyjnego legitymowało się 5 osób, jako że w tej grupie ludzie spełniają wymogi przypisane stanowiskom o istotnym znaczeniu dla funkcjonowania zakładu. Wyprzedzając ewentualne intencje dotyczące nawiązań należy, że przepięknie wyposażone mieszkania funkcyjnych znane są Zakładowej Komisji Mieszkalowej.

Wśród tej grupy 31 osób znajdują się niepełni już byli pracownicy Huty Katowice, którym swego czasu umożliwiono podniesienie kwalifikacji zawodowych, zapewniając im przekształcenie w odpowiednich zakładach i instytucjach w ZSRR, NRD, CSRS, Francji, RFN, Austrii, Szwajcarii i USA.

No cóż. Z pewnością decyzje o pozostaniu są już własnymi decyzjami. (Dessa)

Od dłuższego już czasu sprawa realizacji postulatów załogi wywołuje spory kontrowersyjny. Jedni twierdzą, że praktycznie nie robi się w tym zakresie nic lub niewiele, inni natomiast dowodzą, że nie jest tak źle, a realizacja postulatów załogi przebiega zadowalająco, chociaż nie z pewnymi kłopotami. Jak wygląda prawda postaramy się odpowiedzieć w poniższej publikacji opartej na „Informacji o realizacji postulatów pracowniczych wg stanu na 31 sierpnia 1981 roku”.

JAK ZREALIZOWANO WNIOSKI ZAŁOGI?

Jak wiemy, o czym zresztą pisaliśmy wielokrotnie, harmonogramy realizacji postulatów zawierają ogółem 513 problemów tematów zgrupowanych w 11 rozdziałach odpowiadających tematycznie poszczególnym komisjom specjalistycznym. Z uwagi na różny stopień trudności, a także czas wykonywania określonych zadań, nie można wszystkich postulatów oceniać jednako. Poza tym, wstrzymanie prac in-

westycyjnych drugiego etapu spowodowało znaczne przesunięcia w czasie realizacji wielu uzasadnionych postulatów pracowniczych dotyczących warunków pracy, ochrony środowiska, spraw socjalnych, opieki zdrowotnej itp.

Obecnie spośród 513 tematów problemowych ujętych w programie dła-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

ZMIANY STRUKTURALNE

WE WSZYSTKICH zakładach kraju trwają przygotowania do pełnego wdrożenia reformy gospodarczej. Znamy są powszechnie jej założenia. Dyskusjom na ich temat, a także dyskusjom nad projektami o przedsiębiorstwie socjalistycznym i samostanowieniu pracowników towarzyszą konkretne decyzje, podejmowane zarówno na szczeblu centralnym jak i w zakładach pracy.

W naszej hucie dział od kilkunastu dni zespół roboczy, którego zadaniem jest wypracowanie projektowej wersji statutu samorządu pracowniczego. Jego skład stanowi upoważnieni przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, ZH, PZPR, SiłPiP, NOT i kierownictwa administracyjno-gospodarczego Huty. Niezależnie od tego dyrekcja prowadzi prace przygotowawcze, porządki podjęcie konkretnych decyzji warunkujących wdrożenie reformy gospodarczej w warunkach Huty Katowice. Dotąd należy, że decyzje te stawały najczęściej odbicie licznych postulatów załogi.

Część z tych postulatów dotyczyła uproszczenia struktur organizacyjnych powo-

gólnych pionów, służb i samodzielnych jednostek. Ich wykonanie nastąpi w drodze realizacji ustaleń szczegółowych zawartych w zarządzeniu dyrektora naczelnego nr 1481, dotyczącym zmian w strukturze organizacyjnej.

Mocą wspomnianego zarządzenia likwidowane zostały stanowisko i likwidowany pion z-cy naczelnego dyrektora dla korekcyjności. Wchodzi w skład tego pionu jednostki organizacyjne, po gruntownej analizie zakresów działania i zasadności ich funkcjonowania, zostały przydzielone do innych pionów. I tak do pionu dyrektora naczelnego włączono zostały: pracownia fotograficzna, zespół wydawczy i kronikarstwa, zespół zakładowy — dotychczasowe komórki Oddziału Informacyjno-Prasowego — które tworzą z dniem 1 września br. Dział Informacji. Do tego pionu włączono również, przy jednoczesnej zmianie charakteru zadań, Dział Obsługi Ogólnej Kombinatu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

HANDEL POD OSTRZAŁEM

PRAWDA JEST, że nasz rynek jest obecnie przerażająco ubogi. Wielu towarów brakuje. Niekiedy w ogóle nie można nabyć, bo ich po prostu nie ma na półkach sklepowych.

Ale prawda również jest, że nawet w okresie tak głębokiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy, można by nam zoszczędzić licznym uczyłowości związanych z zakupem takich czy innych artykułów, gdyby handel funkcjonował tak jak należy. Niestety, nie od dzisiaj wykazuje on rzadko spotykany w innych krajach niedowład organizacyjny, brak inicjatywy, nieumiejętność rozwiązywania wielu problemów, które można rozwiązać przy odrobinie dobrej chęci. Dlatego mielibyśmy skłonić zaopiekować potrzeb klientów.

Przykładów świadczących o złej pracy handlu nie trzeba daleko szukać. Znajdując się je prawie wszę-

dzie. Także pod bokiem naszego koczownika, w Dąbrowie Górniczej. Miałam się okazać o tym przekonanie uczestnicząc ostatnio w posiedzeniu Zespołu Interwencji do spraw Realizacji Wniosków. Postulatów i Uchwał przy Miejskiej Radzie Narodowej. W czasie tego posiedzenia omawiano w obecności radnych, przedstawicieli WSS „Spolem” Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i takich zakładów jak Huta Katowice, Huta Dzierżyński oraz kopalni Gen. Zawadzki zagadnienia związane z organizacją techniki handlu. Uważamy, że omawiano po raz któryś z rzędu te same problemy, bo wszelkie interwencje nie odnosiły większego skutku. Handel nie przejmując się powszechną społecznie kłopotliwą, ustaleni dotyczącymi usprawnienia pracy handlowej bądź w ogóle ich nie respektuje.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PRZED SEZONEM KULTURALNYM

ZAKŁADOWE Centrum Kulturolno-Oświatowe Huty Katowice rozpoczęło nowy sezon kulturalny. Miejsko radziejskie, że istnia przewa trwając ponad trzy miesiące wplynie na ożywienie działalności kierownictwa i instruktorów. Odwołanie lizyzytów i psychicznie ponownie skłama do walki i siłkin na naszym terenie tzw. współpracowników kulturalnej opinii. Nikt nieestety nie może powiedzieć czy im się to uda, bowiem dalej pokutuje opinia o dawnyim ZPR-owskim Tor-Tonie, że przynajmniej nie wykorzystując swoich możliwości. Nawet bardzo ciężki i uciążliwy program zaplanowany w obiegim roku wnikł w wplywie na to opinie nie miały. W dawnyim ciągu dla wielu obserwatorów jedynie miarę mający wplyw na dobre ocenie jest nie skłama lecz licząc imięcie oraz to, czy sala Domu Kultury są pełne czy te puste. A wiadomo przecież, że im więcej o charakterze rozrywkowym przynosią rajjersze iochie uczestników, chociaż nie posiadają zbyt wiele wartości. Czy więc w tym roku ZCKO ułatwi sobie drogę basując na bezwartościowych imprezach czy też nastawi się na bardziej ambitną działalność?

Przeknamy się o tym bardzo szybko, wystarczy tylko uważnie śledzić proponowane imprezy. Jedną jest pewnie — wszyscy tymą naszem przybytkowi

kultury samych aktebów i wielu oszczędnie. Trudno będzie jednak zaopiekować i potrzeby wszystkich samogospodarskich.

A oto propozycje Zakładowego Centrum Kulturolno-Oświatowego do najbliższych okresów:

DYSKOTEKI: w Baszki niedzielne od godziny 19 do 22. Cena biletu 10 złotych. „BAJKA PANA BAJKI” — jest to aktydanka, smutny bajek m.in. „Kaleczka na gochcu”, „Czerwony Kapturek”. ZCKO zaprasza dzieci na 28 września. Przedstawienie odbędzie się o godz. 11 i 15.

WĘGIEŃSKA GRUPA „Edis” zaprezentuje nowy aut węgiewskiej muzyki i tanecznej. Występ odbędzie się 22 września o godzinie 19. Cena biletu 30 złotych.

„O GORNIKU BULANDRZE” — kolejna przedstawienie dla dzieci w wykonaniu Sigisława Teatru LBU i Aktora „Antepona” z Katowic. Impresja odbędzie się 27 września o godzinie 11. powozny spektakl i o godzinie 15 drugi spektakl. Cena biletu 30 złotych.

Wtedy na powyższe imprezy można nabyć w kasie znajdującej się na parkingu autobusowym WPKI rzęd bramą główną Huty oraz w kasie ZCKO.

MAREK SZOSTAKOWSKI

PRZED WSZYSTKIM SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

„GŁOS” ROZMAWIA Z PREZYDENTEM MIASTA DĄBROWA GÓRNICZA — ROMANEM KULEJEM

— Pani prezydent, mamy wprowadzić jeszcze kalendariuszowe lato, ale może laza dzień porođa się zmienić. Da jesienią zostało już niewiele czasu. Auz może nam spłatać figla. Jak więc przygotowane jest miasto do okresu jesienno-zimowego?

— Każdego roku działa sztab akcji zimowej. Tak również jest i w roku bieżącym. Sztab ten koordynuje i nadzoruje całość przedsięwzięć mających na celu zabezpieczenie gospodarki miejskiej na czas zimowy. Od połowy września rozpoczniemy kontrolę przygotowań do zimy. Kontrola, po trwa prawdopodobnie do końca października. Natomiast i październiką ogłoszony zostanie tzw. stan gotowości do zimy.

— Jakie elementy obejmuje m. in. stan gotowości?

— Głównym elementem jest zapewnienie ciepła od strony źródeł. W zasadzie sprawa ta już jest załatwiona na ostatni guzik. Prowadzone są jedynie roboty na osiedlu Reden-C, gdyż z ogrzewaniem tam dotychczas nie było najlepiej. Roboty wykonuje Spółdzielnia Mieszaniowa „Łokator” oraz OPEC. Po zakończeniu prac nie powinno być kłopotów z ciepłem.

Następna sprawa jest gromadzenie paszów opału dla szkół, szpitali i in-

nych budynków użyteczności publicznej. Również przedsięwzięliśmy krok w celu zapobieżenia ludności w węgiel. Nawzajemny kontakt z Centralą Zbytu Węgla i to też powinno być pozytywnie załatwione. Również aktualnie przeprowadzamy przegląd urządzeń grzewczych.

— Przed okresem zimowym, przedsiębiorstwa komunalne twierdzą, że teraz zima ich nie zaskoczy, a potem nazywają się coś wręcz odwrotnego. Czy aby historia się nie powtórzy?

— Czyli przy przygotowaniu i w tym kierunku. Wskażę za śmieciem i gółodzią na naszym terenie zajmują się zwykle dwa przedsiębiorstwa. Rejon Drog Publicznych w Zawierciu zabezpiecza obszar Dąbrowy tj. Zabkowiec, Strumieszycze, Stawków itp. Natomiast działalnice centralne nasze MPKG. Aktualnie robimy przegląd sprzętu i gromadzimy środki do posypywania ulic i jezdni. Muszę od razu ostrzec, że tej zimy będzie na jezdniach śnieg. Albowiem w związku z oszczędnościowymi ulic nie będą już tak gęsto sypane solą jak w latach ubiegłych. Kierowcy muszą się więc do tego przyzwyczaić. Jedynie dobrze posypane będą łuki i bardziej niebezpieczne odcinki dróg. Natomiast jeśli chodzi o oczyszczenie chodników mają to w swej pieczy ad-

ministratozy. Liczymy też na zakłady pracy, które w swoim obrębie powinny oczyszczać ulice. Również pewnej pomocy udzielać będziemy PKP przy najmniej na naszym odcinku.

Wstępne prace przygotowano do zimy umawiane były także na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR. Przedstawiliśmy tam 3 warianty. To znaczy w wypadku lekkiej zimy, ciężkiej oraz ciężkiej żywiołowej. W każdym bądź razie przygotowujemy się na najgorsze.

— Skoro już zajmują pański czas to może byśmy porozmawiali jeszcze o innych istotnych sprawach, którymi zajmuje się Urząd Miejski. Na przykład takie niewidoczne tematy, jak usługa czy zaopatrzenie rynku?

— Jeśli chodzi o zaopatrzenie rynku to wiadomo, że problemy są nie tylko u nas lecz w całym kraju. Natomiast mieliśmy również kłopoty, które zresztą jeszcze mamy, z zapewnieniem dostatecznej ilości pieczywa. Wkrótce jednak ta sprawa powinna być rozwiązana. Oddajemy bowiem do eksploatacji dużą mechaniczną piekarnicę, która powinna poprawić sytuację z zaopatrzeniem w pieczywo. Dotąd mieliśmy

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



Kierownik artystyczny pracowni plastycznej Międzypokładowego Domu Kultury Budowlanych w Głównym Andrzeju Rudnik podczas ostatnich poprawek swojego obrazu. Marek Szostakowski

PROPOZYCJE WYBORCZE SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO

OTRZYMAŁYŚMY propozycje założeń do wyborów organów Samorządu Pracowniczego naszej huty, które prezentujemy poniżej. Sądzimy, że propozycje te wywołają dyskusję, których efektem będą wnioski w zakresie wyborów. Informujemy więc na wstępie, że wszystkie uwagi i wnioski kierować należy do działu organizacyjnego, skąd przekazane będą Komitetowi Założycielskiemu Samorządu Pracowniczego. Wszystkie wnioski poprawki, wykorzystane zostaną przy opracowywaniu ostatecznej wersji Statutu Samorządu Pracowniczego Huty Katowice.

W „Założeniach podstawowych” wspomnianego wyżej dokumentu mówi się, że załoga Huty jako całość stanowi już Samorząd Pracowniczy w pełni kompetentny do podejmowania uchwał stanowiących o zasadniczych sprawach. Sprawy te — to przede wszystkim działalność i rozwój Huty, prawo kontroli i nadzoru nad działalnością Huty. Należy zatem powołać organy przedstawicielskie Samorządu, które będą reprezentować załogę niezależnie od przynależności do organizacji politycznych, społecznych i związkowych.

Wynika z tego konieczność powołania takich organów przedstawicielskich, które byłyby reprezentatywne dla jednostek organizacyjnych i wybrane zgodnie z demokratyczną ordynacją wyborczą. Organami takimi, proponowanymi zarówno w projekcie rządowym jak i w projekcie siości „Solidarność” o statucie samorządów pracowniczych powinny być:

• Zebranie Delegatów (z uwagi na to, że jest to najniższy przedstawicielstwem, w którym nie ma możliwości zorganizowania zebrania załogi, czyli Samorządu Pracowniczego jako całości).

• Rada Pracownicza. W proponowanym rozwiązaniu Zebranie Delegatów reprezentuje całą załogę i stanowi jej najwyższy organ przedstawicielski, natomiast Rada Pracownicza będzie organem grupującym najbardziej doświadczonych i zaufanych przedstawicieli załogi, której działalność będzie realizowana przez Zebranie Delegatów. To ostatnie jest zatem organem realizującym w imieniu załogi działalność Rady Pracowniczej i jej bietażę działalności i podejmowanych przez nią uchwał.

Zaproponowano kadencję dla Zebrania Delegatów rok, dla Rady Pracowniczej — dwa lub trzy lata.

Roczna kadencja dla Zebrania Delegatów uzasadniona jest potrzebą aktywności i wciągnięcia do prac samorządowych maksymalnej ilości przedstawicieli załogi. Autorzy „Propozycji założeń” mają nadzieję, że działalność kontrolna i nadzorcza Zebrania Delegatów w stosunku do Rady Pracowniczej zapewni prawidłową pracę Rady zgodnie z odczuciami całej załogi, z krytyką jej działalności lub poszczególnych członków Rady nie dopuści do wyobcowania się tych członków.

Proponuje się, aby Zebranie Delegatów liczyło około 200 osób, a Rada Pracownicza około 40. Taka ilość wiąże się z technicznymi warunkami określającymi możliwość odbywania wspólnych posiedzeń tych organów, gdyż największa sala konferencyjna w Hucie może pomieścić jedynie około 250 osób.

Wybory do organów Samorządu Pracowniczego powinny być przeprowadzane oddzielnie dla Zebrania Delegatów i dla Rady Pracowniczej spośród załogi poszczególnych jednostek organizacyjnych lub grup jednostek organizacyjnych wchodzących w skład danego pionu Huty stanowiących okręgi wyborcze w stosunku: 1 delegat na 100 członków załogi i 1 członek Rady Pracowniczej na 500 zatrudnionych.

Pierwsze wybory do Rady Pracowniczej powinny odbyć się co najmniej dwa tygodnie wcześniej niż wybory delegatów na to, aby osoby, które nie wejdą do Rady Pracowniczej mogły kandydować na delegatów. Wybory

powinny być tajne, równe, bezpośrednie i uwzględniające zasady reprezentatywności poszczególnych jednostek organizacyjnych lub grup jednostek wchodzących w skład danego pionu huty. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu pracownikowi, który może również zgłaszać kandydatury na członków organów Samorządu Pracowniczego. Natomiast bierne prawo wyborcze powinno przysługiwać pracownikom, którzy pracują w Hucie co najmniej dwa lata. Bierne prawo wyborcze nie może stać się warunkiem dyktando, dyktando pionów i ich zastępców oraz głównemu księgowemu, a także pracownikom oddleganym od pracy poza Huta na określony czas nie dłużej niż pół roku. Nie może ono przysługiwać także pracownikom figurującym w Centralnym Rejestrze Skazanych. Natomiast członkowie władz organizacji społeczno-politycznych (legalitywny KP PZPR, prezydium organizacji związkowych, młodzieżowych i innych) mogą być delegatami, ale nie mogą być członkami Rady Pracowniczej.

Kandydat na delegata może być uwzględniony na liście wyborczej o ile uzyska pisemne poparcie co najmniej podwójnej ilości osób z danego okręgu wyborczego w stosunku do ilości miejsc mandatowych. Np. w przypadku pięciu miejsc mandatowych zgłoszenie kandydata musi być poparte co najmniej przez 10 osób. Natomiast kandydat na członka Rady Pracowniczej musi uzyskać pisemne poparcie dziesięciokrotnie wyższe w stosunku do ilości miejsc mandatowych w danym okręgu. Kandydat na członka Rady Pracowniczej, który odpadł w wyborach, może kandydować na delegata. Natomiast kandydat na delegata lub członka Rady Pracowniczej musi w razie zgody na kandydowanie, Tryb odwoływania poszczególnych delegatów i członków Rady Pracowniczej powinien odpowiadać trybowi ich powołania.

I jeszcze trzy istotne sprawy. Organy Samorządu Pracowniczego mogą być rozwiązane w drodze referendum przeprowadzonego na żądanie jednej trzeciej ogólnej liczby załogi. Funkcje członków organów Samorządu Pracowniczego można pełnić tylko przez dwie kolejne kadencje. Dla przeprowadzenia pierwszych wyborów powołano Komitet Załogi Wyborczą spośród przedstawicieli wszystkich organizacji społeczno-politycznych co zapewni kontrolę nad przebiegiem i wynikami wyborów.

W końcowej części „Propozycji założeń” autorzy konkludują, że polny Statut Samorządu Pracowniczego Huty może opracować i poddać pod dyskusję jedynie wybrana Rada Pracownicza. W oparciu o tę dyskusję powinien być opracowany Statut, który może być wcielony w życie. W tym celu należałoby wypracować propozycjami niektórych punktów dyskusyjnych, który następnie powinien być poddany pod referendum załogi. Narzucenie jakiegokolwiek Statutu Radzie Pracowniczej przed jej powołaniem jest działaniem nieprawnym i niedemokratycznym. Natomiast Rada może wykorzystywać dotychczasowe opracowania różnych organizacji dla przygotowania statutu własowego.

Wynika zatem stać sprawy wnioski, że w interesie całej załogi leży niezwłoczne powołanie organów przedstawicielskich. Załoga winna stanowić jedną zważną całość, a więc żadna organizacja działająca w Hucie nie powinna wywierać wpływu na powołanie i działalność organów Samorządu Pracowniczego wg swoich koncepcji.

H A N D E L POD OSTRZAŁEM

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Przejdźmy do konkretnych. W Dąbrowie Górniczej słyszy się okólnie narzekania na chleb. Nie tylko na jego jakość, która po podwyżce cen na plecywno nie ulega poprawie, ale przede wszystkim na częsty jego brak. Na wiele osiedlach w różnych porach dnia nie można kupić chleba. Szczególnie trudności z jego nabyciem występują w wolne soboty. Stąd olbrzymie niezadowolone klientów. Ostatnio uległo ono gwałtownemu zmniejszeniu, jako że w wydziałowych sklepach i punktach wprowadzono sprzedaż chleba w wolne soboty. Takich wydziałowych sklepów jest wciąż za mało.

Jeśli idzie o jakość chleba, to przedstawiciele zakładów pracy stwierdzili, że nie do przyjęcia jest tłumaczenie jakoby zły chleb był następstwem złej jakości zboża, a potem maki. Są przecież miejscowości jak np. Wołbronn gdzie chleb piecze się z tej samej maki, co w Dąbrowie Górniczej, a mimo to jest on tam bez porównania lepszy. W związku z tym wysuwa się prosty wniosek, że dla jakości pieczywa w Dąbrowie Górniczej jest wynikiem nieprzepracowania receptury wypieku. Wskazano poszukiwani powołanie społecznych komisji, które zaostrzyłyby system kontroli piekarni i transportu pieczywa, który również porostawia wiele do życzenia.

Podkreśli krytycznie, jak chleb oceniono za zapatrzenie miasta w mleko. Mleka również stale gdzieś brakuje.

Do najczęstszych błądów popełnianych przez handel zalicza się także nieprzepracowanie godzin handlowania, zbyt częste i zbyt wczesne zamykanie sklepów, co w wielu przypadkach uzasadnia się na wywiastkach przyczynności, które po sprawdzeniu okazują się nieprawdziwe. Dalej wryka się za rzadkie dostarczanie towaru do sklepów, na skutek czego ludzie pracujący w godzinach przedpołudniowych wędrują w zakłady, z których nie można wyjść w godzinach pracy są pokrzywdzeni, gdyż w drodze powrotnej do domu napotykać już prawie pusty sklep. Niezadowolone wywołują nie realistyczne postulaty dotyczących wywyższania faktur towarów przywiezionych w określonym dniu do sklepów, co pogłębia dezorientację kupujących i uniemożliwia kontrolę personelem sklepów. A takie kontrole stwierdzano — są niezbędne, gdyż znane są przypadki sprzedaży towarów zwłaszcza mocno deficytowych na zapleczach sklepów za co — o dźwię — nikt do tej pory nie został ukarany. Przekleci towarów z sieci handlowej są tym bardziej irytujące, że stanowią przedmiot spekulacji i zmuszenia ludzi do płacenia za deficytowe artykuły wielokrotnie wyższych cen.

Wiele kontrowersji wzbudza wciąż system sprzedaży towarów reglamentowanych.

Jak widać, głęboki kryzys gospodarczy powoduje wielokrotnie i przykre konsekwencje. Rzecz jasna nie wszystkie uciążliwości, jakie nam dokuczają w procesie zaopatrywania się w potrzebne nam artykuły zostały zawiniono przez handel. Jest wszakże również oczywiste, że nie brakuje dowodów, że ilość naszych codziennych kłopotów nie maleje między innymi na skutek złej pracy handlu w Dąbrowie Górniczej zarzutów pod adresem handlu zebrano się tak wiele, że postanowiono powołać komisję do zbadania pracy handlu, wyrazić dezaprobatę dla dyrektora WSS „Społem”, wiceprezydenta miasta zajmującego się handlem, przedstawić te problemy na Prezydium MRN, potem także na sekcji Miejskiej Rady Narodowej. Czy to wszystko odniesie wreszcie pożądany skutek?

TERESA WOJTEK

DOKONCZENIE ZE STR. 1

lania (332 miało być zrealizowanych do 31 sierpnia br.) zrealizowanych zostało 271, a w toku realizacji znajduje się 135 mieszkań. Ogólny stan realizacji mieszkań i postulatów, których termin minął ostatniego sierpnia, wynosi prawie 82 proc. Np. w 109 proc. zrealizowano postulat w ramach komisji ds. czasu pracy, w 85 proc. postulat komisji ds. placowo-premiowa-nagrodowych, a w prawie 98 proc. postulat w ramach komisji ds. opieki zdrowotnej. Gorzej realizowane są postulaty dotyczące techniki i produkcji (70 proc.), polityki kadrowej i dyscypliny pracy (72 proc.), racjonalnej obsługi pracowni (77 proc.) oraz materialnych i organizacyjnych warunków pracy (78,5 proc.).

JAK ZREALIZOWANO WNIOSKI ZAŁOGI?

Jednak w odniesieniu do założeń pracowniczych dotyczących techniki i produkcji oraz materialnych i organizacyjnych warunków pracy, a przede wszystkim wpływających na poprawę stanu bhp, likwidację hałasu, zapalenie, wibracji itp. poprawy zaopatrzenia w materiały, narzędzia pracy i sprzęt, a także wyposażenia pracowników w odpowiednią odzież i sprzęt ochrony osobistej, są bardzo ważne i wymagają szybkiego załatwienia. Niestety, w przeważającej większości wymagają one znacznych nakładów finansowych, co w obecnej sytuacji jest sprawą wyjątkowo trudną i niezależną od dyrektora Huty. Oznacza to, że ich realizacja wydłuża się, a w przypadkach związanych z nakładami finansowymi na II etap budowy, dość znacznie.

W ostatnich dniach, w oparciu o badania ekspertów i zatwierdzone resortowy program poprawy ochrony środowiska i warunków pracy, opracowany został wewnętrzny „Program zamierzeń w zakresie ochrony środowiska i poprawy warunków pracy w Hucie Katowice”. Środki finansowe potrzebne na realizację tego programu wynoszą około 8,5 mld zł, a przy braku środków inwestycyjnych zadania te będą realizowane głównie w ramach remontów średnich i kapitalnych w latach 1981—86.

Wspomniane wcześniej problemy znalazły także swoje odbicie w sondażu przeprowadzonym przez NSZZ „Solidarność” wśród pracowników na temat najważniejszych postulatów dotyczących niezrealizowanych lub zrealizowanych w sposób niezadowolający. Znalazły w nim odbicie niektóre postulaty placowe, a do istotnych zali-

czył należy: zlikwidowanie dysproporcji placowych pomiędzy wydziałami podstawowymi i pomocniczymi, ujednolicenie systemów premiowania różnych grup pracowniczych, wyrównanie różnicy plac pracowników zatrudnionych w systemie czterotygodniowym i zmianowym.

Nie ulega wątpliwości, że sprawy te wymagają uregulowania i to nie tylko w naszej hucie, ale w skali resortu, a nawet całego kraju. Wiąże się z tym konieczność opracowania nowych układów zbiorowych, regulaminów, taryfikatorów, a to wymaga czasu, konsultacji i uzgodnień. Problemy te powinny być rozwiązywane stopniowo w miarę wprowadzania szeroko pojętej reformy gospodarczej.

W przeprowadzonym sondażu, jako sprawy wymagające załatwienia, znalazły się również zagadnienia społeczne,

a więc poprawa sytuacji mieszkaniowej, poprawa zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły, zwiększenie reklamacji i inne.

Jeśli chodzi o poprawę zaopatrzenia rynku to problemem tym zajmują się centralne władze państwowe. Natomiast dla poprawy sytuacji mieszkaniowej, za wniosek dyrektora naszego Kombinatu decyzją ministra hutnictwa utworzono Zakład Budownictwa Mieszkaniowego wchodzący w skład Kombinatu. Zakład ten jest na bazie Zakładu Produkcji i Montażowego Dookoło Jednostek Produkcyjnych w Strzemięszkach. Powołano również trzy zespoły robocze, które mają działać w zakresie oceny kosztów realizacji budownictwa mieszkaniowego. Warto dodać, że przejęty zakład może realizować budownictwo domów do czterech kondygnacji, a po odpowiednim dobrojeniu do 10 kondygnacji.

Już niedługo powołana zostanie do życia spółdzielnia mieszkaniowa „Metalurg”. Dotychczasowe trudności w powołaniu spółdzielni do życia dotyczą głównie przyznania jej odpowiednich uśrednionych taryf pod budownictwo oraz podziału stanów budowlanych i zamieszkałych zasobów mieszkaniowych w odniesieniu do istniejącej spółdzielni „Lokator”.

Wszystkie te przedsięwzięcia pozwalają w pewnym stopniu na wyjście z impasu w zakresie spełnienia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych załogi. Ale wszyscy liczymy na aktywną postawę organizacji związkowych oraz przyszły organ Samorządu Pracowniczego.

O innych problemach w zakresie realizacji postulatów załogi napiszemy w następnym numerze.



Moment sankcjonowania spycharki TD 25 C. Jednorazowa maszyna tej trzeba dostarczyć 600 tonów patwa. Na zdjęciu operator Tadeusz Kowalczyk i kierowca cysterny Włodzimierz Białas.

Zdjęcie: P. Wąsikowski

W CIAŻO MIESZKANIA

PO OPUBLIKOWANIU na łamach „GHK” odpowiedzi naczelnego dyrektora Kombinatu na list otwarty Komitetu Załogowego NSZZ „Solidarność” Huty Katowice zgłosił się do nas członkowie Załogowej Komisji Mieszkaniowej procesie o przekształcenie Cytelnika lub stowarzyszenia w sprawie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi i rozdzielania ich. Fotobazy list postanowiliśmy utrudnić wypowiedzi, których uczestnikami są: przewodniczący Zakładowej Komisji Mieszkaniowej — Zdzisław Badera, z-ca przewodniczącego ZKM — Jerzy Majchrowski oraz sekretarz ZKM — Stanisław Bolek.

B. Bolek — Uwzględniam za nonsensowne planie listów i znaczenie w debacie bloku. Naczelny odpowiedzialny na list otwarty „Solidarność” stara się uzyskać odpowiedzialność za zaistniałą sytuację mieszkaniową na ZKM. A jej wina jest tu akurat najmniejsza. Podjęliśmy, że dyrektor nie udaje siebie sprawy z tego, w jakich warunkach mieszka załoga, że nie wie o tym, iż 3 tysiące ludzi potrzebuje mieszkań, a dwa tysiące czeka na zamianę. Sądzę również, że list, który przeczytaliśmy w „GHK” dyrektor tylko zafabrykował, a przygotował go jego doradca.

ZKM rozdzielił dotychczas tylko 80 mieszkań (Katowice, Brzozowa) o tym, kto miał je dostać zadecydowały Komisje Wydziałowe. Wracając do sprawy Brzozowej chcielibyśmy przypomnieć, że 10

mieszkań we wspomnianym bloku rozdysponował dyrektor naczelny. Być może niedługo powalimy na ręce naczelnika, gdy powrócą do nas zapowiedzi przydziału 10 mieszkań (zaplanowanych przez niego) pracownikom, którzy chcieli się przenieść z Sosnowca — Paweł do Katowic. Ludzie ci mieli te mieszkania wykupić na własność za co poręczyli naczelny.

B. Badera — Do tej pory żaden mieszkaniec na Brzozowej nie wykupił. Do ZKM wpłynęło natomiast pięć podań o przekwalifikowanie mieszkań w stosunku do funkcji. Jeśli mówimy o sytuacji mieszkaniowej chcielibyśmy wspomnieć o losach protokółów pokontrolnych, które dotyczyły pracy działu gospodarki mieszkaniowej i nieprawidłowości w rozdziale mieszkań. Kontrola była kilka. Pierwsza najważniejsza — kontrola MRN, jego przedstawiciele postawili szereg zarzutów i konkretnych wniosków — nie wszystkie z tych wniosków zostały zrealizowane. Dwa, trzy razy zabierali się do kontroli dział kontroli i rewizji gospodarczej Kombinatu i znów postawili kilka wniosków i zarzutów, które ujęły w swoich. W styczniu br. dyrektor naczelny powołał komisję mieszkaniową, która miała zbadać nieprawidłowości w zakresie gospodarki mieszkaniowej (jej skład wyznaczony jest w liście ZKM). Komisja ustosunkowała się do zagadnień, które mogła prześledzić, nie była ona w stanie skontrolować wszystkiego ze

względu na brak dokumentacji. Zarządy bloków stornulowały w stosunku do działu gospodarki mieszkaniowej spójną informację o losach nieruchomości, postawionych wniosków nie wykonano. A my cały czas dyskutujemy o fatalnej sytuacji mieszkaniowej, piszemy listy. Tymczasem od zakładowca wijszy o mieszkańcach — mieszkańca nie przybędzie. Mamy te mieszkanie, a gdy wrzesień staje się budować i gdy wrzesień staje się wyżyć już ku temu czas) zachęcający prowadzić prawidłową gospodarkę tym co posiadamy. Wzrost przedkalkulacji, ale prawdziwy jest fakt, że nadal mieszkańca funkcyjne stoją i to nawet rok puści. A dział mieszkaniowy nie o takich przypadkach nie wie! Mamy nadzieję dopięć sprawami dyspozycji mieszkań będą się zajmować wszyscy — prezydium miast, spółdzielnie mieszkaniowe, Huta Katowice, H-4 i PUS B-II, i dopięć każdy z dysponować będzie gospodarował mieszkaniową, według własnego widzimisie porządku nie będzie.

J. Majchrowski — Coż z tego, że my o tym będziemy, że ciągle te sprawy poruszamy skoro nadal nie się robi, by uregulować stan mieszkaniowy. Szukamy mieszkań rodzinnych, a tymczasem budujemy, w których powinny być mieszkania rodzinne są przeznaczane na hoteli pracownicze i wiele znajdujących się w nich pomieszczeń stoi pustych.

S. Bolek — Działanie Dyrektora i ZKM moim zdaniem powinny iść w dwóch

kierunkach. Po pierwsze powinniśmy się biegać wiadomością zagospodarowania tego co zostało wybudowane. Jeszcze w chwili obecnej mierzyliśmy spółdzielczo i funkcyjne, które przydzielają Huta nie są właściwie wykorzystywane. Trzeba też wreszcie pomyśleć naprawdę skutecznie i energicznie działania, by odzyskać mieszkania, które zostały w przeszłości wyzyskane przez Hute. Długość Huta ma być bogatszy w punkty?

Drugi kierunek działań powinien zmierzać do utworzenia spółdzielni mieszkaniowej. Ale zanim będą efekty w postaci nowych mieszkań, odbyły się z tym co rozpoznać. Należy jak najszybciej ukończyć budowę dwóch segmentów hoteli rodzinnych w Zabkowicach (252 mieszkania). Mamy uwzględnić ludzi, którzy są głowami rodziny w dokonaniu pracy.

J. Majchrowski — Być może powróżyć do stwierdzenia kolegi, że ja również widzę wreszcie, że dyrektor nie wie o jak zaskakujących warunkach mieszkał nasi ludzie.

Z. Badera — Potrądy gospodarz w lepszych warunkach niż my (awanturę dorówny).

J. Majchrowski — To nie są góle słowa, mamy szereg protokółów z wizji lokalnych możemy służyć konkretnymi przykładami.

S. Bolek — Wracając do naszej działalności. Mamy wiele zarzutów w stosunku do pracy wydziałowych komisji mieszkaniowych. Ludzie na wydziałach nie mają żadnych komisji, wielu z nich ustaje załogowe swoje koszty bezopłatnie poprzez Dyrektora lub ZKM. Mieszkanie do DN i ZKM wpływa około 50—80 pmdn.

Chcielibyśmy przypomnieć, że bez opinii komisji wydziałowych podanie takie nie będą rozpatrywane. Poza tym jest jeszcze jeden problem — nikt nie chce brać odpowiedzialności za administracyjnie prowadzenie pracy w ZKM. W naszej komisji nie ma obecnie żadnego przedstawiciela dyrekcji, który odpowiadałby za całokształt spraw administracyjnych związanych z gospodarką mieszkaniową. Dawniej był to obywatel dyr. Ryza. Był on bogaty z odpowiedzialnymi kompetencjami. Dziś nie mamy takiego obywatela. W wielu trudnych sprawach jesteśmy zdani wyłącznie na siebie, nie mamy żadnego wsparcia ze strony dyrekcji. Naszym celem, intencją, było oddzielenie politycy dyrekcji i działów gospodarki mieszkaniowej i umożliwienie trudnych spraw mieszkaniowych. Mamy wiele koncepcji wspólnego działania. Naszym zadaniem należałoby stworzyć odpowiedni warunki do pracy administracyjnej działów gospodarki mieszkaniowej.

Z. Badera — Nie powinen on zajmować się interesami. My powinniśmy przyjmować interesami, przejąć ich sprawy, a dział mieszkaniowy powinien tylko finalizować zagadnienia administracyjne. Sądzę, że wcale nieodpowiednie i nieprawidłowości może rozstrzygnąć nowe zarządzenie dyrekcji, niezależnie od aktualnej sytuacji i potrzeb.

S. Bolek — Jeszcze raz chcielibyśmy podkreślić, że takie planie listów i wstępne obwinianie się niczego nie dałoby, może jedynie zaostrzyć i tak dramatyczną już sytuację mieszkaniową. Jeśli dyrektor chce poznać nasze opinie, nasze stanowisko, niechże z nami porozmawia!

W INNYM STYLU

ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KZ PZPR ZAKŁADU TRANSPORTU
— ZYGMUNTEM ZIOMECKIM

Red. — Warunki pracy organizacji partyjnych zmieniły się w sposób zasadniczy, czy możemy porozmawiać o programie działalności organizacji, którą kierujesz?

Z.Z. — W pewnym sensie odpowiedź na to pytanie zawarta jest już w jego pierwszej części, bowiem dla naszej organizacji właśnie te zmienne warunki są pewnym rodzajem programu. Mamy nadzieję, że już skutecznie porzuciliśmy się idealności i sztamę w pracy partyjnej. Nie wyjmę z tego i nie pozwolę na pracę w warunkach z latami, a tylko na podstawie aktualnych i paroma tabelkami. W obecnej chwili nie możemy mówić o sztywnej programowości, a jedynie o sztywnej organizacji. W obecnej chwili nie możemy mówić o sztywnej programowości, a jedynie o sztywnej organizacji. W obecnej chwili nie możemy mówić o sztywnej programowości, a jedynie o sztywnej organizacji.

Red. — Czy nie obawiasz się, że taka praca będzie zbyt chaotyczna?

Z.Z. — Takie niebezpieczeństwo istnieje ale łatwo można go uniknąć. Tu właśnie musi się uwidocznić rola aktywu partyjnego, który do owego chaosu nie powinien dopuścić, który poradzi zapewne właściwy tryb funkcjonowania poszczególnych oddziałów organizacji. Potrzeba przy tym wzięcia wytycznych, ale trzymanie się tzw. kalendarza jest praktycznie niemożliwe. Świadczą o tym choćby posiedzenia egzekutywy. Mają one co prawda wyznaczone dni, ale co przystość z takiego posiedzenia, które odbyłoby się w piątek, a nie w czwartek, czy w innym dniu, ale w większej to odpowiedzialności. Po prostu władza autokratyczna pracuje w organizacji i to jest uciążliwym przekonaniem o słuszności sprawy.

Red. — Będzie więc nam chyba łatwiej rozmawiać o kierunkach pracy...

Z.Z. — Oczywiście, program w tym sensie jest. Przy czym znowu raczej nie ma potrzeby, ale imo chciałbym żeby zabrzmięło to zbyt ogólnie w naszych wytycznych. Sprawa najobciążająca i najważniejsza naszym zdaniem, której poświęcić należy nasz czas, jest kwestia podziału zadań, jakie dramatycznie zarysowały się w ciągu ostatniego roku. Wyhodujemy z założenia, że największą wartość jest człowiek. Z każdym chcemy porozumiewać, wysłuchać go i pomóc mu bez względu na jego przynależność organizacyjną.

Red. — Z tego co obserwujemy nie jest to łatwe. Sprawa idzie trochę jak po śluzie...

Z.Z. — Ano nie jest, bowiem jedno w naszej pracy musi pozostać niezmiennie: wierność idei marksistowskiej, która dla każdego członka partii jest drogą życia i który powinien przeżyć ją ku zadowoleniu nie tylko swojemu, ale wszystkich ludzi pracy.

Red. — Mówiliście sekretarza o inicjatywach kierowanej przez was organizację.

Z.Z. — Owszem, uważamy, że stale wychodzenie partii z inicjatywami mającymi na celu siałwicie naszego niepokojącego życia, poprawienie funkcjonowania zakładu i tak dalej, to nasz obowiązek. Nie chcielibyśmy, żeby to zabrzmięło trochę jak przechwałka, ale mało się jeszcze wtedy mówiło o samodzielnym zakładzie, kiedy właśnie nasza organizacja, w transporcie, wyszła ze śluzie propozycją utworzenia własnego zespołu w tym rodzaju. Miało to być coś podobnego do samorządu pracowniczego, taka rada programowo-kontrolna, która czuwałaby nad właściwym funkcjonowaniem zakładu.

Red. — Jaki wtedy był stosunek zarogów do tego pomysłu?

Z.Z. — Bardzo pozytywny. Pozytywnie ustosunkowały się wszystkie organizacje

społeczne i kierownictwa zakładów, oprócz przewodniczącego Komitetu Zakładowego „Solidarności”, który przyznał, że było to dobre, że spowodowałyby to autentyczny udział zarogów w zarządzaniu przedsiębiorstwem, że pomogłyby rozwiązywać sprawy ludzkie w sposób optymalny, ale zgodził się na umiarkowanie nie może bowiem pewna uchwała zakazuje ma rozmów z partią. Wydaje mi się, że często więcej zarogów wyrażają szeregowe członkowie tego związku. Nie odinają się tak stanowczo od inicjatyw partii zmierzających do zmiany na lepsze warunków pracy i życia. Również wydziałowi aktywności „Solidarności” są bardziej elastyczni.

Red. — Możliwe, że na przykład tego ostatniego stwierdzenia jakiś przykład?

Z.Z. — Podczas omawiania schematu organizacyjnego zakładu kolejowego zasiedliśmy wszyscy przy wspólnym stole i nasze stanowiska pokrywały się zarówno w sprawie schematu jak i obsad. Przecież jesteśmy jedną zalogą i wszyscy chcemy, żeby nam się lepiej pracowało.

Red. — Jakie są efekty tej współpracy?

Z.Z. — Mogłyby być lepsze. Boli to, że jeśli już zawzięcie się jakimś współpracujemy, to zaczyna się dziać coś niedobrego. Jakby strajk, manifestacja, czy inne akcje protestacyjne (przeważnie, w sprawach, które akurat w tej chwili nie są najważniejszą i znowu u ludzi pojawia się nieufność). Nie widać konu wierzgi. Często to pod presją władz związku. Potem znowu zaczyna się odbudowywanie tego co zostało już utracone i przynosi korzyści.

Red. — Wskazywał w ten sposób w lemac, który zmienił na określenie: partia, a „Solidarność”.

Z.Z. — Trudno, aby do tego nie doszło, to są przecież sprawy, którymi żyjemy na co dzień a nasze interesy w tym zakresie punktach pokrywają się.

Red. — Na przykład realizacja postulatów...

Z.Z. — Chcielibyśmy, żeby i w tym względzie również. Ale przez tyle tygodni i miesięcy nie słyszano się ani nie czytano na łamach biuletynu związkowego czy „Głosu” o upominaniu się związku o realizację postulatów, o trudnościach w ich wyegzekwowaniu. Odnosiło się wrażenie, że wysiłek związku skupił się na sprawach zgoda odwołanych od interesów zarogów. Nasza organizacja partyjna przez cały czas na wotywała do realizacji i realizacji słusznych postulatów zarogów. Wskazywaliśmy na niedostatkach w ich urzeczywistnianiu.

Był na przykład, taki postulat, żeby podważyć obsady na lokonajach i sprzączki cięgniwa. Ostatnio zgodzono się, żeby operator otrzymywał ekwiwalent pieniężny. Stanowisko naszej organizacji partyjnej było odmienne. Pewnie, że to kilkadziesiąt złotych nie jest sprawą do pogardzenia, ale brak podwojenia obsady, to realnie niebezpieczny dla życia i zdrowia pracownika. Uparczywie domagaliśmy się podwojenia obsad, a nie ekwiwalentu. W rezultacie sprawa jest już prawie zakończona, a kiedy ten numer dojdzie do Czytelników, mamy nadzieję, że będzie już listem.

Chcielibyśmy dodać, że nieważna jest w tym przypadku kto z zarogów organizacja partyjna czy związek jeden czy drugi. Ważne jest to, że ludzie będą pracować bezpiecznie. Po możemy różnić się ideologicznie, możemy się krytykować i to bez wielkich pretensji do siebie. Inne są zadania i cele partii, inne związków, ale w jednym musimy być zgodni. Nasze działania musi przynosić korzyści zarogom.

Nasza praca partyjna chcielibyśmy spowodować, żeby zaroga umiała dostrzec prawdę, żeby umiała odnaleźć ją w gąszczu hasel i emocji. Chcielibyśmy, żeby nasi pracownicy wiedzieli, że istnieje możliwość poprawy życia i warunków pracy i że te możliwości mamy we własnych rękach i umysłach.

Red. — Dziękuję za rozmowę.

PIOTR WĄSKOWSKI

W CENTRUM uwagi społeczeństwa znajduje się obecnie problem samorządu pracowniczego. Partyjne decyzje podjęte na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, a także uchwały III Plenum KC w sprawie samorządności zarogów w ramach wdrażanej reformy gospodarczej, nabierają konkretnego kształtu. Na III Plenum KC PZPR uchwalono zadanie partii na najbliższy okres w zakresie samorządów pracownicznych.

Tym właśnie problemem poświęcone było kolejne plenarne posiedzenie fabrycznej organizacji partyjnej, w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR w Katowicach Andrzej Jarzembak.

TRUDNE PROBLEMY SAMORZĄDNOŚCI

Przypomnijmy, że V Plenum KF zobowiązało dyrekcję Huty do powołania Komitetu Organizacyjnego Samorządu Pracowniczego. Komitet taki został powołany, a w jego skład wszedł przedstawiciel organizacji związkowych, społeczno-zawodowych i politycznych. Komitet Fabryczny PZPR reprezentowany był przez trzech upoważnionych towarzyszy, które w czasie obrad plenarnych złożył sprawozdanie z pracy w Komitecie organizacyjnym. Wynika z niego, że w czasie posiedzeń trwających w dniu 20 godzin dyskusja koncentrowała się głównie wokół problemów, jakie wynikają z tego wyższego spójności zwaną się dwóch różnych stanowisk co do kolejności prac i szerokości udziału przedstawicieli wszystkich organizacji społeczno-zawodowych i politycznych w pracach przygotowawczych do wyborów.

Propozycje przedstawicieli KF, podzielone przez innych, zmierzają do:
• powołania zespołu roboczego ds. przygotowania wyborów do samorządu z udziałem wszystkich organizacji pragnących współdziałać w tej sprawie;
• przeprowadzenia wyborów delegatów i rady pracowniczej. Wychojąc naprzeciw inicjatywom KZ NSZZ Solidarność skłaniano się, aby wycofy przeprowadzono wg wersji projektu statutu opracowanego przez ten związek;
• dalszych prac tj. opracowania dalszej wersji projektu statutu i przedłożenie go pod referendum zarogów należałoby do wybranych przez zarogów organów samorządu.

Natomiast przedstawiciele KZ NSZZ Solidarność przedłożyli propozycję alternatywną tj.:
• przeprowadzenie referendum zarogów nad wersjami statutu opracowanymi przez organizację związkową i ewentualnie inne organizacje, które będą sobie tego życzyły;
• dalsze prace organizacyjne do wyborów byłby prowadzone przez związek zawodowy.

Stanowisko, jakie zajęli przedstawiciele KF PZPR do tej propozycji było następujące:
1. Nie należy ograniczać kompetencji organów samorządu poprzez stwierdzenie go przed faktami dokonanymi.

15 SIERPNIA dział poligrafii został zmodernizowany. Okoliczność tego faktu są naszym czytelnikom doskonale znane i nie będziemy ich przytaczać. W poprzednim numerze „Głosu” przytoczyliśmy tekst porozumienia, jakie zostało podpisane przez dyrekcję i „Solidarność” w Hucie do wydzielenia tego działu. 17 września w godzinach popołudniowych porozumienie to zostało sfinalizowane. Dział poligrafii został uruchomiony. Zdemontowane urządzenia zostały zabudowane i uru-

Wypowiedź rozszerzona została o akcept osobisty przedstawicieli, że są skłonni głosować za jedną z wersji projektu statutu NSZZ Solidarność, ale chodzi o uzasadnienie zasady samorządności, stąd proponowana kolejność działań.

2. Brak w propozycjach Solidarności tak ważnego organu samorządu jak zebranie delegatów zarogów.

3. Zwrócono również uwagę, że wersja A przewidująca istnienie obok Rady Pracowniczej również Rady Ekonomicznej — wybieranej z list nielubianych przez organizację, a nie typonowanych przez zarogów, stanowi niedemokratyczną próbę ograniczenia suwerenności samorządu.

Mimo dyskusji i prób przekonywania,

stanowisko przedstawicieli Solidarności pozostało niezmienione. W rozmowach nastąpił impas po zapowiedzi, że KZ NSZZ Solidarność przystępuje w tej sytuacji sama do realizacji swojej drogi do samorządu tj. do przeprowadzenia referendum nad projektami statutów.

A zatem partyjne plenum miało odpowiedzieć na pytanie: jak w obecnej sytuacji w Hucie, przy rozdzialeku wśród zarogów wskazać akcję przeprowadzanej przez kierownictwo Solidarności, powinna wytyczać ścieżkę do samorządu pracowniczego.

Wokół tego rozgorzała dyskusja, w której wskazywano na fakt, że samorząd musi być jeden i taki też kierunek winna przyjąć organizacja partyjna, że samorząd nie może czekać na reformę gospodarczą, a jak najszybciej rozpocząć pracę. Ale żeby zacząć działać, trzeba wiedzieć w imię czego działamy. Czy chcemy samorządu jako ciała ustawodawczego, czy opiniodawczego. Dyskutancki podkreślali, że konieczność trzeba rozpocząć szeroką akcję popularyzowania wśród zarogów idei silnego samorządu pracowniczego reprezentującego całą zintegrowaną zalogę Huty, a nie poszczególne organizacje związkowe, społeczno - zawodowe i polityczne. Praca ta musi być przeprowadzana z inicjatywą OOP i POP na zebraniach zarogowych z udziałem przedstawicieli Kół PTE i NOT, którzy dzięki dobrej znajomości problematyki służby mogą swoimi wiadomościami. Winni oni dynamiczną rolę oraz zakres kompetencji i uprawnień oraz współodpowiedzialność samorządu pracowniczego za sprawę Huty. Wyjaśnienie tych kwestii, a przede wszystkim problemu samofinansowania się przyszłego samodzielnego przedsiębiorstwa, skutków jakie oprócz bezwzględnych korzyści przyniesie reforma gospodarcza, ma ogromne znaczenie dla udziału w organach samorządu pracowniczego ludzi młodych, zdolnych i odpowiedzialnych. Dyskutancki podkreślali, że członkowie partii stoją przed zadaniem podjęcia inicjatywy integracji zarogów pod hasłem samorządu pracowniczego.

Problemy wynikające z dyskusji znalazły odbicie w podjętej uchwale

w której mówi się, że pierwsoplanowym zadaniem wszystkich organizacji w Hucie jest szybkie wybranie organów samorządu pracowniczego olem obywateli przygotowania się do wprowadzenia reformy gospodarczej i ustalenia planów na rok przyszły. Dlatego Róbczy Zespół Koordynacyjny ds. Powołania Samorządu Pracowniczego, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji działających na terenie Huty, powinien spowodować ukonstytuowanie komisji wyborczych, które w dalszej kolejności przeprowadzą wybory organów samorządu. Rozwiązanie problemu opracowania ostatecznej wersji statutu samorządu i jego zatwierdzenie w drodze referendum wśród zarogów należy do najbliż-

PLENUM KF PZPR

walnych praw przyzanych organów samorządu. Wszelkie inne działania o podobną podjęcie prac przez samorząd.

Plenum zleciło rozpoczęcie szerokiej akcji propagandowej celem wyjaśnienia zarogom, jakie przytoczyły wpiwają na opóźnienie powołania samorządu pracowniczego.

Wszystkie ogniwa fabrycznej organizacji partyjnej zobowiązane zostały do uwzględnienia problematyki samorządu pracowniczego i reformy gospodarczej w porządku obrad zarogów partyjnych w sąjściach szkolenia partyjnego, spotkań z lektorami i specjalistami, naradach zarogowych itp. Aktywność wszystkich członków partii winna skoncentrować się na popularyzacji wśród zarogów idei silnego samorządu pracowniczego reprezentującego całą zalogę, a nie poszczególne organizacje związkowe, społeczno - zawodowe i polityczne w Hucie.

Uchwala mówi o przyjęciu zasady, że do organów samorządu pracowniczego powinni być wybierani ludzie odpowiedzialni, o szerokim horyzoncie myślowym, dużej wiedzy fachowej i zaangażowaniu społecznym oraz posiadający doświadczenie we współpracy z zespołami ludzkimi.

A oto dwa ostatnie punkty uchwały:
„Dokonać przeglądu rezerw kadrowych w celu odpowiedniego ich wykorzystania w Hucie oraz prawidłowego ukształtowania polityki kadrowo-zatrudnieniowej”.
„Po zapoznaniu się z informacją sekretariatu KF PZPR o skandalicznej sytuacji miedzynajowej pracowników Huty w osiedlach Sosnowiec — Zagórze wynikającej z niedbalstwa i braku robót firm budowlanych, a zwłaszcza władz administracyjnych, plenum zobowiązuje sekretariat KF PZPR do kontynuowania zdecydowanych działań w celu poprawy tej sytuacji i rozliczenia winnych zarządów”.

Plenum przyjęło rezygnację Marii Dorosła z funkcji i sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR i zaleciło przeprowadzenie wyboru i sekretarza na następnym posiedzeniu plenarnym w dniu 24 września br. zgodnie z punktem 21 Statutu PZPR.

DZIAŁ POLIGRAFII URUCHOMIONY

chomione. Jak oświadczył kierownik tego działu urzędzenia rzeczywiście nie były zdemontowane, jak twierdził niekiedy zarogów „Solidarność” i po uporządkowaniu wszystkich spraw działu po trzech

dnach możliwe będzie podjęcie normalnej produkcji poligraficznej. Tak więc zakończona została sprawa, która budziła wiele kontrowersji wśród zarogów. Wyjściem została również kwestia reorganizacji zarogów. Następnego dnia po rozpoczęciu pracy przez pracowników poligrafii w zakładowym radiu opublikowano oświadczenie naczelnego dyrektora Huty Stanisława Bednarczyka oraz wypowiedź kierownika działu poligrafii Jana Regła.

DUŻYM wydarzeniem artystycznym był odbywający się w dniach 14—20 września na terenie Sosnowca i Katowic III Międzynarodowy Festiwal Studenckich Zespołów Folklorystycznych, którego organizatorami były: Uniwersytet Śląski w Sosnowcu, Socjalistyczny Związek Studentów Pol-

skich oraz UM w Sosnowcu. Uczestniczyły w nim zespoły akademickie z 10 krajów. Festiwal zainaugurowała parada wszystkich zespołów. W poniedziałek, 14 września przeszły one w tanecznym korowodzie ulicami Katowic. Tego samego dnia wieczorem w hali sportowej KWK „Czerwone Zagłębie” w Sosnowcu — Zagórze przy ul. Kamyszewa odbył się koncert inauguracyjny. Już od pierwszego dnia festiwalu występom towarzyszyło ogromne zainteresowanie mieszkańców Zagłębia, a gdy rozszala się wieść, że zespoły prezentują wysoki poziom artystyczny w hali brakowało miejsca dla wszystkich chętnych.

I rzeczywiście było na co popatrzyć. Przez scenę przewijały się kilkadziesiąt osobowe zespoły z Hiszpanii, Senegalu, Turcji, Anglii, Węgier, Włoch, Grecji, Francji, Jugosławii i Polski prezentujące obrzędy, tańce, pieśni i muzykę swych stron. Każdemu koncertowi towarzyszyły gromkie brawa zachwyconej publiczności. Wielu widzów po raz pierwszy niało okazję obejrzeć tak bogaty i różnorodny wachlarz kultur ludowych. Niewątpliwie na każdym głębokim wrażenie wywierają barwne stroje, szybkie

Denonik nie udało się naklonić zespołu Telewizji Polskiej do zarejestrowania przynajmniej kilku festiwalowych występów. Każdy z nich był bowiem swoistym i niepowtarzalnym wydarzeniem kulturalnym. Niezłe warunki akustyczne i żywość reagująca publiczność pozwoliłyby na nagranie in-

FESTIWAL FOLKLORU

uczestniczących w nim zespołów odbywały się równoległe na scenie hali sportowej w Zagórze oraz w domach kultury Zagłębia i Śląska. Podczas piąkowej części festiwalu zespoły koncertowały także w Krakowie, Częstochowie i Tarnobrzegu Górach łącząc występy ze zwiedzaniem i poznawaniem polskiej ziemi.

Festiwal, ten pod wieloma względami różnił się od innych imprez nasycających to miasto. Występują w nim bowiem polskie i zagraniczne zespoły folklorystyczne zrzeszone w CIOFF (Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore) działającej pod egidą UNESCO. Główną ideą tych festiwali jest rozpowszechnienie i popularyzacja folkloru różnych części świata. Dla uczestników wystarczającą nagrodą jest poznanie ludzi i krajów, w których występują. Festiwale te są nietypowe również z powodu przyjętych zasad organizacyjnych. Otóż organizatorzy pracujący społecznie złożyli, iż cały festiwal musi na siebie zapracować i zwrócić koszty poniesione na jego przygotowanie i przeprowadzenie.

Należy zauważyć, iż Społecznemu Komitetowi Organizacyjnemu Festiwalu, któremu przewodniczył Tadeusz

uczestniczących w nim zespołów odbywały się równoległe na scenie hali sportowej w Zagórze oraz w domach kultury Zagłębia i Śląska. Podczas piąkowej części festiwalu zespoły koncertowały także w Krakowie, Częstochowie i Tarnobrzegu Górach łącząc występy ze zwiedzaniem i poznawaniem polskiej ziemi.

Festiwal, ten pod wieloma względami różnił się od innych imprez nasycających to miasto. Występują w nim bowiem polskie i zagraniczne zespoły folklorystyczne zrzeszone w CIOFF (Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore) działającej pod egidą UNESCO. Główną ideą tych festiwali jest rozpowszechnienie i popularyzacja folkloru różnych części świata. Dla uczestników wystarczającą nagrodą jest poznanie ludzi i krajów, w których występują. Festiwale te są nietypowe również z powodu przyjętych zasad organizacyjnych. Otóż organizatorzy pracujący społecznie złożyli, iż cały festiwal musi na siebie zapracować i zwrócić koszty poniesione na jego przygotowanie i przeprowadzenie.

Należy zauważyć, iż Społecznemu Komitetowi Organizacyjnemu Festiwalu, któremu przewodniczył Tadeusz

uczestniczących w nim zespołów odbywały się równoległe na scenie hali sportowej w Zagórze oraz w domach kultury Zagłębia i Śląska. Podczas piąkowej części festiwalu zespoły koncertowały także w Krakowie, Częstochowie i Tarnobrzegu Górach łącząc występy ze zwiedzaniem i poznawaniem polskiej ziemi.

Festiwal, ten pod wieloma względami różnił się od innych imprez nasycających to miasto. Występują w nim bowiem polskie i zagraniczne zespoły folklorystyczne zrzeszone w CIOFF (Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore) działającej pod egidą UNESCO. Główną ideą tych festiwali jest rozpowszechnienie i popularyzacja folkloru różnych części świata. Dla uczestników wystarczającą nagrodą jest poznanie ludzi i krajów, w których występują. Festiwale te są nietypowe również z powodu przyjętych zasad organizacyjnych. Otóż organizatorzy pracujący społecznie złożyli, iż cały festiwal musi na siebie zapracować i zwrócić koszty poniesione na jego przygotowanie i przeprowadzenie.

Należy zauważyć, iż Społecznemu Komitetowi Organizacyjnemu Festiwalu, któremu przewodniczył Tadeusz



III Międzynarodowy Festiwal Studenckich Zespołów Folklorystycznych Katowice-Sosnowiec 1981. Występuje zespół z Sycylii. Citta di'Agigenta. Marek Szóstakowski

PRZED WSZYSTKIM SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sporo pieczywa sprządać z innych miejscowości. Natomiast taniejsze piekarnie zajmą się wypiekaniem pieczywa szlachetniejszego.

— Jak się mają sprawy z nowymi inwestycjami?

— Robimy przymiarki planu inwestycyjnego przyszłego roku. Jest to jednak wszystko bardzo płynne. Wiadomo bowiem, jak niestabilne są wszystkie projekty inwestycyjne. Ograniczenia będą duże. Preferowane będą budownictwo mieszkaniowe i socjalne. Kontynuujemy m. in. budowę magistrali ciepłowniczej z kępskiej do kop. Gen. Zawadzki, która będzie zapatrywać w ciepło osiedle Mydlice.

Inną ważną inwestycją jaką prowadzimy jest oczyszczalnia ścieków. Z robotami tymi wiąże się regulacja potoku Babia Ława oraz rowu florowskiego. Ukończenie tych wieloletnich prac rozwiązałoby nam bardzo wiele. W realizacji mamy 6 przedskolii i 2 szkoły zaś na rok przyszły 3 szkoły. Jednym słowem forsujemy infrastrukturę techniczną i społeczną. Jeszcze musimy dodać, że budujemy złobek na Mydlicach oraz na Osiedlu A w Górnogu. Ponadto prowadzi się rozbudowę Szpitala Miejskiego oraz rozpoczęliśmy budowę przychodni w Górnogu i rozbudowę przychodni w Zabkowiecach.

— Wróćmy do budownictwa mieszkaniowego...

— W przyszłym roku oddamy 1.700 złotych mieszkań, zaś w stanie surowym powstaną 2.400. Wydzielamy przede wszystkim z budżetu zezwolenia, że nie można budować bez ciepła i oczy-

szalni. Mieszkanie będziemy rozdawać ludziom najbardziej potrzebującym. Również kończymy rekonstrukcję starych budynków i dzielnicę Dąbrowy. Warto nadmienić, że powoli kończą nam się tereny pod nowe budownictwo. Musimy takowe uzyskać w innych rejonach a więc w okolicach Zabkowie i Sławkowa. Są to jednak tereny rolnicze i musimy uzyskać pozwolenie właścicieli. Bez ich zgody bowiem nie możemy wejść z pracami wykoławawczymi. Ale są to plany długoterminowe, na co najmniej 10 lat.

— Ostatnio przesłał być już tabu program ochrony środowiska. Co w tej dziedzinie robi się na naszym terenie?

— Dokonaliśmy oceny aktualnego stanu. Zaprogramowane są kierunki działania. Przede wszystkim musi być uporządkowana gospodarka ściekowa. A to jak mówiliśmy wcześniej, mamy dość mocne zagrożenie. Również torujemy szeroki program zadzwiania. Bardzo ważne byłoby oczyszczenie Białej i Czarnej Przemysy. Szczególnie zależy nam na Białej, gdyż nadbrzeża tej rzeki chęlibyśmy wykorzystać jako miejsca rekreacyjne dla naszych mieszkańców. I o nie oczyszczenie Czarnej Przemysy będzie łatwiej niż to z Białą jest o wiele gorzej, gdyż zanieczyszczona jest ona prawie od samego źródła w Kluczach.

Jeśli chodzi o ochronę środowiska wiele mamy tutaj do powiedzenia. Zakłady pracy i bardzo liczymy w tej dziedzinie na największy zakład w mieście — Hutę Katowice.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: BOGUSŁAW BARWIŃSKI

O TYM, że pierwszy wielki piec trzeba będzie poddać remontowi mówiono już od dawna. Wstępne rozmowy i konsultacje związane z przygotowaniem tej ogromnej akcji remontowej podjęto w 1979 roku. W połowie tego roku minister hutnictwa powołał pełnomocnika do spraw remontu WP-1, inż. Gubryśa dyrektora departamentu w Ministerstwie Hutnictwa. Poczyniono też niezbędne kroki mające zapewnić środki techniczne, przygotowano nowe projekty, opracowywano dokumentację. W końcu ustalono, że wielki piec nr 1 zostanie zatrzymany i wygaszony 7 września a jedenastego przekazany wykonawcom robót remontowych. Tak się też stało.

Na temat remontu największego hutniczego pieca w Polsce rozmawiamy z zastępcą dyrektora produkcji do spraw surowcowych, inż. Henrykiem Góreckim.

— Dlaczego piec zatrzymano właśnie teraz, co zadeterminowało o wznowieniu tej daty?

— W ciągu pięciu lat nieprzerwanej pracy tj. od 3 grudnia 1976 roku



Pracownicy Zakładu Kraków przygotowują elementy niezbędne do remontu Wielkiego Pieca nr 1. Marek Szóstakowski

CZAS NA REMONT

do 7 września br. wytopiliśmy w tym piecu ponad 8 mln ton surowców. Już ten fakt kwalifikuje piec do remontu. W świecie tego typu jednostki remontowane są po wyprodukowaniu przez nie 10 mln ton surowców. Jest więc pierwszy powód dla którego należało się zdecydować na remont. Ale największy wpływ na wyznaczenie tego właśnie terminu wygaszenia pieca miała obecna sytuacja paliwowo-energetyczna. Przy braku paliw, limitie energii nie jesteśmy w stanie utrzymać produkcji na dawnym jej poziomie. Ostatnio nastąpiło bardzo poważne ograniczenie produkcji i zużycia koksu, zmusza nas do zmniejszenia produkcji surowców i stali. Wygaszenie pieca i rozpoczęcie remontu jest więc według mnie zupełnie uzasadnione.

— Gdybyśmy pominieli te wszystkie ograniczenia, limity?

— Piec i tak musiałby przejść remont, jeśli nie generalny to przynajmniej średni.

— Jakże prace trzeba będzie przeprowadzić?

— Taki remont to ogromne przedsięwzięcie. Obejmuje on swoim zakresem nie tylko sam piec, ale również wszystkie obiekty i urządzenia towarzyszące mu. Będziemy musieli przede wszystkim wymienić wymiarówki pieca, czyli wykonać na nowo materiały ogólnostalowe jego wnętrza. Ciekawą i ciekawą wymiana pancernia pieca. Ponadto należy naprawić rurociągi, wymienić ich

wymiarówki, przejrzeć i wymienić lub sprawdzić urządzenia traktu gorącego dmuchaw, wyremontować urządzenia granulacji żużla, hali łojniczej.

— Kto będzie wykonywał te wszystkie prace?

— Specjaliści z 15 firm. Głównym wykonawcą robót jest Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, angażuje ono także cztery innych Zakładów — Jedyński, Dwójka, Czwórka i Ósemka. Przy remoncie pieca będą także zatrudnieni pracownicy Mostostal — Kraków i Zabrze, Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych Hutnictwa z Gliwic, Częstochowy i Krakowa, zakład Pierbudowy Kraków, Elektromontaży, Izokorów, Montochemu, Montinu, PRW i wielu innych przedsiębiorstw. W sumie w ciągu doby przy remoncie pieca pracować będzie 1600 ludzi, a przyjdzie taki okres robót, w którym trzeba będzie zatrudnić 2 tysiące osób.

— Zanim rozpoczął się remont trzeba było zgromadzić sporą ilość różnych urządzeń, elementów, części, konstrukcji, materiałów ogólnostalowych, ceramicznych i wielu detali?

— Samych konstrukcji i odlewów potrzeba będzie około 5,5 tys. ton.

— Czy wszystkie urządzenia i materiały są w Polsce?

— Część tak, jeśli chodzi o pozostałe mamy zagwarantowane ich dostawy.

— Jak długo potrwa remont?

— Pierwotnie zakładaliśmy, że

wszystkie prace przeprowadzone zostaną w ciągu czterech miesięcy, ale dziś sądzę, że nie będzie to możliwe. Przy skróconym tygodniu pracy (wolne soboty) remont może się przeciągnąć do sześciu miesięcy.

— Dziękujemy za rozmowę.

(czt)



Pod osłoniętym już piecem nr 1 przygotowują się w szybkiej tempie urządzenia i elementy konstrukcyjne, które należy wymienić przed ponownym rozpaleniem pieca. Marek Szóstakowski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jątek przedsiębiorstwa, stanowiący część majątku (mienia) narodowego.

Zysk jako jedno z głównych źródeł samofinansowania ma się rozumieć w ten sposób, że część wypracowanego zysku, czyli nadwyżki dochodów przedsiębiorstwa nad jego wydatkami (kosztami), będzie przeznaczana na wzrost (zwiększenie zasobów) środków trwałych bądź zapasów surowców, materiałów i innych przedmiotów pracy. Mamy tutaj do czynienia z samofinansowaniem netto jako, że w wyniku tych operacji gospodarczych następuje roz-

stępnie realizuje określoną inwestycję przy wykorzystaniu tych środków.

Samofinansowanie perspektywne polega na tym, że najpierw realizuje się inwestycja, zaciągając przy tym celowe zwany kredyty antycypacyjny, a następnie ze zgromadzonych (zakumulowanych) środków pochodzących z wygosporowowanego zysku i z funduszu amortyzacyjnego dokonuje się spłaty kredytu antycypacyjnego.

Samopłata polega na tym, że przedsiębiorstwo najpierw zaciąga kredyt, następnie realizuje inwestycję a w końcu spłaca zaciągnięty kredyt — naj-

PRZEDMIOT SAMOFINANSOWANIA

wój przedsiębiorstwa i jego potencjału produkcyjnego albo usługowego.

Jako źródło samofinansowania występuje także fundusz amortyzacyjny ale tylko w określonej części, a mianowicie pozostałej po odprowadzeniu do budżetu państwa kwoty odpowiadającej zużyciu budynków i budowli oraz obciążonych kredytami bankowymi. Pozostała do dyspozycji przedsiębiorstwa kwota (wielkość) funduszu amortyzacyjnego będzie z kolei — przekazywana częściowo na fundusz rozwoju a częściowo — na zablokowany rachunek bankowy, gdzie stanowiąc ma źródło spłaty kredytów inwestycyjnych.

Majątek przedsiębiorstwa, czyli określony zasób środków trwałych i obrotowych jest źródłem samofinansowania w tym znaczeniu, iż w miarę rozwoju przedsiębiorstwa (w wyniku tzw. reprodukcji rozszerzonej) majątek ten zmienia swoją wielkość i strukturę rzeczowo-finansową, zwiększając tym samym możliwości wypracowywania dodatkowego zysku.

Zasada samofinansowania może być praktycznie stosowana w sposób mniej lub bardziej efektywny. Dotyczy to zwłaszcza działalności przedsiębiorstwa na odcinku inwestycyjnym, gdzie istnieje możliwość dokonania wyboru trzech metod (ty firm samofinansowania, a mianowicie samofinansowania retrospektywnego, samofinansowania prospektywnego i tzw. samopłaty.

Samofinansowanie retrospektywne polega na tym, że najpierw gromadzi się (akumuluje) środki w postaci zysku czy funduszu amortyzacyjnego, a

częścią kredytu dewizowy, ze źródeł będących efektami produkcyjnymi lub usługowymi wykonanej i uruchomionej inwestycji.

Samofinansowanie wydatków (kosztów) związanych z zatrudnieniem pracowników przedsiębiorstwa występuje w dwu formach, a więc w formie:

— gwarantowanego funduszu piec, który finansowany będzie w ciężar kosztów własnych, oraz w formie:

— funduszu udziału zalogi w zysku, którego źródłem jest część wygosporowanego zysku netto, czyli zysku brutto (całkowite nadwyżka przychodów nad wydatkami przedsiębiorstwa) pomniejszonego o kwoty podatków i innych wpłat do budżetu państwa.

Wieloletnie w życie zasady samofinansowania, szczególnie samofinansowania plac i innych dochodów pracowników określonego przedsiębiorstwa oznacza zerwanie z praktyką zapewniającą przez państwo stałe rosnące poziomu wynagrodzeń i innych dochodów pieniężnych jego pracowników.

Po wejściu w pełni do praktyki gospodarowania zasad reformy gospodarczej, a w tym także zasady samofinansowania działalności przedsiębiorstw — nie decyduje państwo, nie centralnie reguluje plac będą decydując o wielkości środków przeznaczonych do wypłaty pracownikom (zalogi) za wykonaną pracę i uzyskane efekty — lecz wyniki ekonomiczne osiągane przez przedsiębiorstwa, wielkość wypracowanego zysku i sposób jego podziału, dokonany przez właściwy organ samorządu zalogi.

Jerzy Naleziński

OSZCZĘDZAJMY ENERGIĘ

ZBLIŻA się pora jesienno-zimowa, wraz z nią wzrastać będzie zapotrzebowanie na energię. Właściwie jej wykorzystanie to aktualny temat w całym kraju. Jak nią gospodarować? Jak ją oszczędzać? Odpowiedzi na te pytania szuka się nawet w krajach najbogatszych.

Straty z tytułu niewłaściwego wykorzystania energii tylko w naszych mieszkaniach kosztują lekkie pleniądze. Czy stać nas na to? Na pewno nie. Zalecamy przede wszystkim uważać zarówno w interesie własnym jak i społecznym, które naszym zdaniem będą pomocne w uzyskaniu znacznych oszczędności.

1. Jedną niepotrzebna żarówka zużywa niewiele prądu. Ale gdy takich lamp zbędnych pali się setki tysięcy...

2. Wyłącz telewizor, jeśli nikt nie ogląda programu.

3. Wieje od okna? Zasłoń taśmą uszczelniającą.

4. Nie wlewaj całej wanny wody: oszczędzając — mniejsze będzie zużycie wody i energii ciepłej. Bezpieczniej się kąpać.

5. Gdy wleczysz mieszkanie, pamiętaj o właściwym wietrzeniu. Należy to czynić krótko i gruntownie.

6. Nie zamrażamy jeśli obniżymy temperaturę pokojową z 24 st. do zupełnie wystarczającej — 21 st., oszczędzamy przez to około 20 proc. kosztów ogrzewania.

7. Nie otwieraj niepotrzebnie drzwi, jeśli jest zimno na dworze. Jest to duża „strata” energii i pieniędzy.

8. Firanka, jeśli zasłania nie tylko okno, ale i grzejnik, utrudnia wymianę między nim a powietrzem.

9. Ugotowanie tej samej potrawy może być droższe lub tańsze. Jeżeli szarek ma mniejszą średnicę od pły-

ty kucharki gazowej, lub elektrycznej powstają straty energii. Przykład: średnica naczyń 15 cm, płytka grzejna 18 cm równa się 30 proc. strat energii.

10. Gruba warstwa lodu w lodówce nie chłodzi dodatkowo, lecz przeciwnie izoluje przed chłodem. Rozmrażamy ją więc w odpowiednim czasie.

11. Gdy grzejnik bulgocze — najwyższy czas na jego odpowietrzenie.

12. Oświetlenia nocne czynią odświeżony nastrój. Gdy nie ma one jednak nie wspomagają ze światłem, podwaja niepotrzebnie rachunek za prąd, nadwerdza nasz budżet.

13. Wyjeżdżamy z domu samochodem. Po co to grzać silnika? Tylko 3 minuty „jałowego” biegu to za mało, co przejechanie jednego kilometra. (ip)

ZMIANY STRUKTURALNE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dział Współpracy z Zagranicą, Dział Wypokowy, Straż Przemysłowa, Służba Porządkowo-Inspekcyjna oraz Pracownia Projektowania Plastycznego zostały włączone do pionu dyrektora technicznego, przy czym ostatnia włączona została do służby Głównego Kontrolera. W związku z tą zmianą powołane zostały w pionie dyrektora technicznego stanowiska szefa zabezpieczenia Komunikacji i podporządkowane Działu Wojskowego, Straży Przemysłowej i Państwowej oraz Służby Inspekcyjno-Porządkowej. Pozostałe komórki rozwojowego pionu DS a więc Dział Administracyjny-Gospodarczy, Zakład Centrum Kulturowo-Rozrywkowe, Dział Poligrafii i Dział Utrzymywania Obiektów Sportowych włączone zostały do pionu dyrektora pracy, przy czym w nowej strukturze Dział Poligrafii jest Oddziałem w Dziale Administracyjno-Gospodarczym, a Dział Utrzymywania Obiektów Sportowych stanowi Zespół w Dziale Usług Pracowniczych.

To samo zarządzenie rozwiązuje Zakład Surowcowy oraz Zakład Walcowy likwidując tym samym stanowiska tworzące zarządy tych zakładów, a wydziały wchodzące w skład likwidowanych zakładów

podporządkowane zostają bezpośrednio zastępcą dyrektora produkcji.

Omańniany akt nowelowy wprowadza również w życie istotne zmiany strukturalno-organizacyjne w piśmie dyrektora technicznego. Oprócz zmiany nazwy stanowiska „szefa dyrektora technicznego ds. zabezpieczenia produkcji” na „szefa dyrektora technicznego ds. techniki i technologii” nastąpiły również istotne zmiany w zakresie kompetencji tego pionu. Jego skład stanowią od 1 sierpnia miesiąca służby Naukowego Technologicznego, Głównego Informatyka, Głównego Specjalisty ds. ochrony Środowiska, Dział BHP, Dział Wynalazczowski i Ochrony Patentowej, Dział Współpracy z Zagranicą, Służba Kontrolna i Kancelaria podporządkowana została bezpośrednio Dyrektorowi Technicznemu. Na poszczególnych wydziałach powołane będą stanowiska technologiczne dla bieżącej obsługi technologicznej produkcji i tym samym została zwolniona z tego zadania Służba Naukowego Technologicznego. Funkcjonujące dotychczas oddzielne służby Głównego Inżyniera ds. Rozwoju i Informatyki oraz Służba Głównego Specjalisty ds. Nauki i Techniki połączone zostały w jedną służbę Głównego Inżyniera ds. Techniki i podporządkowane przy Dyrektorze Technicznym ds. Techniki i Technologi.

Zlikwidowane zostało stanowisko „Głównego Inżyniera ds. Awarii”, z jednoczesnym przekazaniem powstających do tego stanowiska kompetencji Służbie Głównego Mechanika i konkretnie Działu Techniczny-Diagnostyczny.

Jednocześnie w ramach tej samej służby powołane zostały trzy służby inspekcyjno-techniczne dla całego wydziału surowcowego, stalowego i wydziałów walcowego, lecz zadaniem będzie inspekcja eksploatacji i konserwacji urządzeń, przygotowywanie kapitalnych remontów, koordynacja i nadzór wykoławawstwa remontowego.

Zainteresowani dyrektorzy pionów oraz Główny Specjalista Organizacji i Zarządzania zobowiązani zostali do opracowania nowych schematów organizacyjnych uwzględniających powyższe zmiany oraz inne zmierzające do usprawnienia procesów kierowania i zarządzania, bieżących załatwiania spraw zadawczych wynikających z tych zmian. Natomiast został również zainicjowana praca nad opracowaniem koncepcji kaskadowania się struktur i powiązań kooperacyjnych z innymi jednostkami gospodarki uspoławawczej.

OBIADY NA KARTKI

WYDAWAĆ by się mogło, że po wprowadzeniu abonamentów na salowania i obiady w stołówkach WSK oddział Jutra Katowice, poważnie potraktuje swoich konsumentów. Tymczasem prawie wszyscy, którzy mają wątpliwą przyjemność zjadania swoich przysmaków mięsnych w stołówkach, natychmiast po wstępnej degustacji, kładą na czem świat stoi, zamiast te niezręcznym podziękować za posiłek. Ludzie wbiłi sobie w głowy, że jeżeli ich stać na luksus używania tylko mięsa stołowego, to kuchmistrowi powinno stać na pokazanie wreszcie swoich umiejętności.

W jadalni słyszy się głosy: „...jeżeli to jedzenie musi być już gorzkie, to niech chociaż będzie przyrządzone jak dla człowieka... Chyba właśnie teraz, jak nigdy przedtem, kucharza ma lepsze warunki do starannego przygotowywania obiadów. Korzystających z oferty abonamentowej jest przecież o wiele więcej niż konsumentów z okresu prosperity stołowej. Pierwsze dni z obiadem na abonament, kiedy to drastycznie ucięty został

liczoności się ogonek, były mocno reklamą uswej formy usług. Podawano gości zupy i spore schabowe a buffet samoobsługowy urządził nadzwyczajnie wystawę gramażek. Uruchomiono nawet zamknięty bufet z kanapkami. Uderzenie było mocne i przekonało ludzi do wykupienia abonamentów za śniadania i obiady.

Po kilkunastu dniach było wrócić na normalne tory, a stołowa, aby znowu się przedtalałym dylematem uruchomiła stołowa towarzystwo typu buffet zimowego, gorącego, kanapkowego z napojami, słodkimi itp. Zależało od pracowników stołowej, jest nadal bardzo duże, albowiem często jest to jedyna okazja, żeby kupić coś do domu. Trudno jednak nie zauważyć coraz większych niedociągnięć wspomnianych wreszcie, do których zaliczyć trzeba jeszcze ciągle kulejącą organizację pracy. (B)

OSKARŻONY Jan P. na teren Dąbrowy Górniczej przybył w lutym 1980 roku. Pracę podjął w Zarządzie Eksploatacji Terenów i Urządzeniach Budowlanych jako kierownika. W pracy cieszył się mierną opinią, lecz przez to nie trafiłby do aresztu śledczego. Powodem „wpadki” był szereg włamań do mieszkań prywatnych oraz ograbianie ich z wartościowych przedmiotów. Zresztą za podobne wykroczenie był już karany przez Sąd Rejonowy w Kielcach 2,5-letnim wyrokiem. Obywatel po przedniej kary zakończył w listopadzie 1979 roku.

Jan P. rozpoczął swój przestępczy proceder w kilku mieszkaniach przybych do Dąbrowy Górniczej — dokładnie w listopadzie 1980 roku dokonął pierwszego włamania. Lecz nim go zatrzymano dopuścił się ich aż dziesięciu. Ostatnim włamaniem Jana P. było mieszkanie Ireny K.

Wkrótce został ujęty przez MO, a było to na początku czerwca bieżącego

WŁAMYWACZ

go roku. W trakcie dochodzenia podejrzanego udowodniono jeszcze kilka innych włamań. Wszystkie one były dokonane do prywatnych mieszkań. W większości przy pomocy dorabianego klucza lub też wylamywania listew w drzwiach.

Jan P. zabierał rzeczy różnorakiej wartości, od klejnotów począwszy a na artykułach spożywczych skończywszy. W zasadzie nie gardził niczym. W jednym mieszkaniu np. obok niewielkiej sumy pieniężnej zabrał paczkę kawy. W innym zaś szynkę pauszkową, wódkę itp. W sumie ukradł z mieszkań towarów na ogólną wartość 383,420 zł.

Ukradzione rzeczy albo spieniał albo brał na własny użytek. Niektórymi obdarowywał swoją znajoma. Część skradzionych rzeczy zdano odzyskać, ale niewiele, gdyż włamywacz sprzedawał je obcym osobom w Katowicach i Kielcach.

Jan P. został poddany badaniom psychiatrycznym w szpitalu w Lublińcu. Leczące psychiatry stwierdziły, że w chwili popełniania przestępstwa miał pełne rozpoznanie czynu.

W najbliższych dniach oskarżony Jan P. stanie przed Sądem Rejonowym w Dąbrowie. (bar)



CEBULI NIE BRAKNIĘ

ZWIĄZKOWA RADA KOMBINATU już tradycyjnie każdego roku zajmuje się sprawozdaniem dla członków ZZH cebuli, rozpraszając ją dla poszczególnych rad zakładowych. Jak poinformował nas sekretarz ZZK Wiesław Sobala obecnej jesieni sprowadzi się około 60-70 ton cebuli. Akcja „cebulowa” już się rozpoczęła. Do tej pory przywieziono około 20 ton cebuli. Jest ona sprowadzana od jednego kontrahenta z Białej pod Warszawą, z którym podpisana jest wieloletnia umowa.

Chwilowo cebula jest sprowadzana w magazynach, ale już wkrótce będą się zgłaszać poszczególni przedsiębiorcy rad zakładowych po jej odbiór, po czym będzie ona rozprowadzana wśród członków ZZH. Cebula sprzedawana jest po stosunkowo niskich cenach, 10 zł za kilogram, nadwyżka dopłaca ZZH.

Również bieżącej wyjątkowo po inne owoce i warzywa. Organizują je poszczególne rady zakładowe. Wyścieszki takie odbywają się niemal każdego tygodnia. Wszyscy chętni mogą z nich skorzystać. (bar)

BILETY SĄ WAŻNE

W POCZĄTKACH SIERPNIAM zamilciliśmy notatkę, w której pisaliśmy o nieuczciwych praktykach stosowanych przez kontrolerów WPK. Chodziło mianowicie o to, że na bilety miesięczne można jeździć tylko określonymi autobusami, co wprawiało w zdumienie pasażerów.

Sprawa wygląda jednak inaczej, co łatwo wywnioskować z pisma przysłanego nam z WPK, a podpisanego przez dyrektora d.s. eksploatacyjnych Aleksandra Janickiego.

Oto: zgodnie z zawartą umową o przewóz, pracownicy Huty z osterpielowymi biletami miesięcznymi wydanymi przez WPK, mają prawo korzystać w celach socjalno-bytowych z wszystkich kursów na umownej trasie przewozów linii handlowych w godzinach, w których nie kursują autobusy w trybie kursach zamkniętych (tam i z powrotem).

Dla przykładu: pracownicy z Zagorza z biletami wydanymi na linie 612 mogą korzystać z przejazdu autobusami linii 18; pracownicy z Sosnowa-Sroduli z biletami wydanymi na linie 611, 263 mogą korzystać z przejazdu linii 55; pracownicy z Będzina z biletami wydanymi na linie 608, 610, 258 itd. mogą korzystać z przejazdu autobusami linii 27.

O takim stanowisku dyrektora poinformowany jest personel ruchu.

Natomiast przyczyną występujących ostatnio konfliktów pomiędzy kontrolerami a pasażerami są nieprawidłowo wypełnione bilety (brak wyisobac trasy przejazdu, nazwiska posiadacza biletu oraz numeru linii). Posiadacz takiego biletu traktowany jest jak pasażer jadący bez ważnego biletu.

Dyrekcja Kombinatu powiadomiła pracowników komunikatu z dnia 20 grudnia 1977 r., że nie wypełniony bilet miesięczny będzie podlegał do oczekiwania od jego posiadacza opłaty specjalnej w wysokości 30 zł, a od 1 września 1981 r. — w wysokości 300 złotych.

CZARNY WRZESIEŃ NA DROGACH

Zbliża się jesień. Coraz częściej drogi będą śliskie i padać będą mży. Już pierwsze oznaki tego mielibyśmy w ubiegłym tygodniu. W takich warunkach atmosferycznych kierowcy muszą zachować maksimum ostrożności. Jednak w ostatnich dniach, kiedy ponownie mżyło, było ślisko, nie wszyscy dotrzymali się do tego, przystając na naszym terenie.

Jak poinformował nas kierownik sekcji drogowej KM MO w Dąbrowie Górniczej — porucznik Mirosław Markowski, wypadki na drogach naszego miasta zapowiadają się oszczupnie. Dotychczasowa sytuacja jest alarmująca. W piątek, w godzinach rannych, doszło do kilku wypadków, w tym jednego śmiertelnego.

W ogóle nastąpiło duże rozluźnienie dyscypliny wśród kierowców. Nieprzebieżnymi przyczynami wypadków i kolizji jest niegrzesząca przepięknie drogowa, nadmierne szybkość oraz nieświadomość kierowców. Oto kilka danych z ostatnich dni. Podaje tylko wypadki.

● 16 września około godziny 11 na trasie K-22, nieopodal tamtościanu doszło do tragicznego wypadku. W którym śmierć poniosła 22-letnia kobieta, pasażerka „Biaty 150p”. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość kierowcy „malucha” skutkiem czego samochód wpadł w poślizg, przejechał po zieleni, wjeżdżając na jezdnię pod prześ, uderzył się czołowo z „Autosanem” (patre zjadł). W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosła Halina G. a jej wąż rodzinny G. w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

● 11 września na skrzyżowaniu ulic Czerwonych Szosistów i Kaspraka, Adam B. kierując w stanie nietrzeźwym „Platem 150p” stracił panowanie nad kierownicą i najechał na autobus WPK. W wyniku wypadku kierowca „Plata” oraz trzej pasażerów doznała obrażeń.

● 13 września — z autobusu „Autosan” wypadł na ścieżce kielni Karolierski K., doznając ob-

ważnych obrażeń. Przyczyną była nieostrożność kierowcy.

● 15 września — wranjary z przyczepą wesołego „w” stali w kolizyjnym na ulicy alchemii, Sławomir N. stracił panowanie nad kierownicą, uderzając „Piatem 150p” w budynek warsztatów szkolnych przy ul. Czerwonych Szosistów. Skutkiem uderzenia wszyscy pasażerowie „Piata” doznał obrażeń.

● 15 września — na skrzyżowaniu Al. Przyjaźni z ul. Manifestu Linowego, kierujący „Uz-507”, Ignacy P. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu motorowcyście. Skutkiem tego doszło do zdarzenia, w którym obrażeń doznał motorowca, Ryszard L.

● 18 września kierowca „Stara” najechał na ślip oswiecony przy Al. Przyjaźni. Następnie kierowca „Stara” Henryk G. zbiegł z miejsca wypadku. Zarządni podjęli, że kierowca był w stanie nietrzeźwym.

Natomiast 16 września radiowiz

patrolujący ulicą Małkowskiego dostrzegł na skrzyżowaniu tej ulicy z ul. Kowalewskiego kierowcę, którego kierowca nie mógł uruchomić silnika. Jednak w pobliżu zilli motor zahaczył i samochód ruszył wykonując manewr w prawo na pas przebiegający. Jednocześnie miał się zdarzyć śię z motocyklistą z przyczepką „Sierpień”. Wykolejki dzięki refleksowi kierowcy „Stara” nie doszło do wypadku. Młodzieńcy ruszyli na pasem drogowym, dając mu sygnały do zatrzymania się. Ten jednak nie zwolnił lecz dojechał. Poważnie obrażenia przez zderzenie wory patrolujący ul. Czerwonych Szosistów i Kasprową, radiowiz dostrzegł, że kierowca nie zatrzymał się, lecz przejechał na czerwonym światłach. Radiowiz zahaczył drogę „Piatem 150p” i tym sposobem ujęto „piata”.

Jak się okazało był on w stanie nietrzeźwym, nie posiadał prawa jazdy i samochód przyjeżdżił od kolegi. Kierowca tym był Antoni B. (bar)



TANIO I KORZYSTNIE

OCZYWIŚCIE ubezpieczenie rodzinne! Jak informuje nas Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Inspektorat w Dąbrowie Górniczej, bardzo korzystny jest typ takiego ubezpieczenia. Jest to bowiem wybrany przez sądowny urząd sum ubezpieczenia wszystkich pracowników, którzy się ubezpieczyli. Wysokość składki miesięcznej wynosi 3 zł od 1000 zł sumy ubezpieczenia pracownika.

W ubezpieczeniu wypłacane są:

● dodatkowe świadczenia w związku z urodzeniem dziecka;

● świadczenia dla dzieci w ratie śmierci ubezpieczonego (jednorazowo 40 proc. sumy ubezpieczenia każdego dziecka).

Dokładniejszych informacji na ten temat udziela zakładowa oraz terenowa jednostka PZU.

WOKOŁ KOMBINATU WOKOŁ KOMBINATU WOKOŁ KOMBINATU WOKOŁ KOMBINATU

Polska Zł

NOTATNIK FILATELISTYCZNY

IMPRESYJ Filatelistyczne tematycznie związane z historią WPK narodziło się z inicjatywą i inicjatywą był pasywny mający niekiedy formę sympozjum. Do barczelny zamyślił Impresję tego rodzaju, jakie organizowały ogólna PZF w najbliższych 25 latach jego działalności to:

Sympozjum o roli i wykopyściwności filatelistyki w latach powojennej, narodowej organizowanej w 1962 roku przez Kolo PZF nr 19 w Wesołowie wspólnie z Klubem zainteresowań „Militaria” oraz w piśmie „Filatelistyczne Historie Powstań Wiekopolskiego i walk narodowowyzwoleńskich Polaków, zorganizowane w 1979 roku przez Okręg Poznański PZF.

Naj przedstawiamy reprodukcję znaną opłaty z kasty pocztowej wydanej 12 grudnia 1964 roku dla upamiętnienia 10 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Kartę tę wyznaczono w projekcie artysty J. Wysockiego. Na znaczku opłaty pokazano Wielkopolski Krzyż Powstańcy, ustanowiony 1.11.1971 r.

POSEL EDMUND OSMAŃCZYK wystąpił w Sejmie o paszport dla każdego. Wyraził pogląd, że umożliwienie każdemu wyjazdu za granicę bez kontroli czasu pobytu, a zapewnieniem możliwości powrotu, jest ratunkiem dla wielu dziesiątek tysięcy młodych Polaków, którzy mając w perspektywie wyjazd za granicę, na czasowy zarobek, zmuszeni zostają naszymi przepisami do rezygnowania z obywatelstwa. Powinno sjałwisko przybrało charakter prawie masowy, rzeczą ludzi młodych, a do takich zachęcam Osmańczyka, jest podnieść głos w tej

czy kilka, doprawdy nie się nie dzieje. Jeśli jednak zamierzysz się gdzieś w świecie, wejdź już w rytm miejscowych obyczajów, a po powrocie może liczyć na wiele przychylności w kraju, to często wybiera stale miejsce po drugiej stronie granicy.

Pracująca tych decyzji nie należy szukać w drobnomieszczanińskiej chęci dorobienia się, tylko w ludzkiej, oprobowanej przez nasz system inercji dochodzenia do czegoś własną pracą! Dla wielu ludzi tej pracy, w wyuczonym zawodzie, może brakować. To prawda, ale nie jedyna.

GRANICA I ZAGRANICA

sprawie. Polakom jest się zawsze i zawsze powinno się mieć prawo powrotu i zachowania obywatelstwa. Osmańczyk wysuwa wniosek, że takie ułatwienie pomogłoby zachować dla Polski wielu wartościowych, młodych ludzi.

Zastanawiamy się bowiem, kto rezyduje? Czy nierob, który nie spełnił się pracą? Czy nieuk, nie wniejący wkładu do trzeźwości? Czy maturosz, który interes może robić tylko w zagranicy, ale nie w gospodarce, która pilnuje każdego nadlatowcem własnych interesów i nie zna jakby pojęcia własności wspólnej społeczeństwa? Czy jakby nieuczyn? Nie! Wyjeżdżają ludzie najbardziej ekspansywni, najbardziej przedsiębiorczy, wykształceni, zdrowi. Tacy z wiarą w swoje siły, w chęć do pracy, nawet w najtrudniejszych warunkach, którzy zdają sobie sprawę, że tylko własnym trudem można osiągnąć coś w życiu i nie widząc takiej szansy na naszym rynku, uciekają pokornie wyjeżdżać. Jeśli jest to miesiąc

Najbardziej sfrustrowani czują się ci najbardziej wartościowi, których ograniczają przepisy, nieuczynowe gorszy wymyślone przez urzędników, aby przypadkiem ktoś nie mógł zarobić więcej za dobrą pracę niż bierze pensji za zł.

Przebiegi jakoś nie wzięli pod uwagę, jakimi obróty wypadły służbowe. Nie tak dawno NIK przeprowadził kontrole w centrach handlu zagranicznego i co tam wykrył, w głowie się nie mieści. Zamiast fachowców wyjeżdżali sekretarki, referentki, żony, córki, synowie dyrektorów, dumańce wszelkiej maści, a więc ludzie nie mający nic wspólnego z celami określonymi przez kontrakt. Bywały to istne stare wyścieszki ludzi o nieodpowiednich kwalifikacjach i bez znajomości języków. W grubych tomach akt NIK znalazł można setki przykładów ludzkiego grzechu masowym złodziejstwem „pseudohandlowców”. Za państwową, nasze pieniądze wyjeżdżają niektórzy, a strądków nie brakowało.

AND

GŁOS HUTY KATOWICE. Pismo odznaczona „Złoty Płomień”, złota odznaka Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”, złoty odznak „Zastępny działacz ZZH”, honorową odznakę „Budowniczy Huty Katowice”, Laureat Dorocznych Nagród Przemysłu CRZZ w 1978 roku. Redakcja zespołu w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Kowalewski (sekretarz redakcji), Wojciech Jaroś, Leszek Molewski (redaktor naczelny), Elżbieta Szostakowska, Marek Szostakowski (korespondent), Jacek Szymski, Piotr Wąsikowski, Teresa Wajtek.

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów: 25-66-49 (sekretariat redakcji), 25-61-40 i 25-68-32 (publicysty), 62-20-56 do SB (centrum HK) wynn redakcji 66-20 (sekretariat) 66-21 i 66-22 (publicysty). Nr listu 337274133

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Książka-Prasa-Ruch” w Katowicach. Druki Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Książka-Prasa-Ruch” w Katowicach ul. Lichkiewicza 22. Prenumerata przemyłowa Oddziału PUP RSW „Książka-Prasa-Ruch” oraz urzędowa pocztowa i doręczyciele — w terminach: do 20 listopada na szeptą i kwartał, i I półrocza roku następnego i na cały rok następną, oraz do 20 dnia miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej zł 12, kwartalna — zł 35, półroczna — zł 38, roczna 156 zł. Jednostki gospodarki społecznej, instytucji i organizacji społeczno-politycznych składają zamówienie w miejscowych Oddziałach PUP RSW, prenumeratę indywidualną zamówić prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Nr kod 10.000 egz. Zom. 2789-12/81 1-6